

SŁOWO

WILNO, Niedziela 19 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa tiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASZAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitko.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierz
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIE—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
PO-TAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Szelest jedwabi orderowych.

W pismach kowieńskich dni kilka temu przewinęła się taka wiadomość:

Prezydent Czechosłowacji pułkownikowi armii litewskiej Tomaszauskasowi udzielił stopnia komandora orderu Białego Łwa, pułkownikom Petrutisowi, Urbanowski i Gryganawiczowi i podpułkownikowi Grudzińskiemu stopnia oficera tego orderu i kapitanowi Asewiczowski i por. Łabutisowi stopnia kawalera orderu.

Czechosłowacja nie po raz pierwszy pojawia się na terenie kowieńskim. Nie moglibyśmy mieć żadnych pretensji o te ordery, gdyby nie to, że poza jedwabiem świeżych orderowych wstążek kryją się rzeczy o wiele poważniejsze.

Wskazywalibyśmy, nawet z nazwiskami i datami, że pieniądze, które przysięgły na blok mniejszości narodowych przy obecnych naszych wyborach do Sejmu płynęły z praktycznego źródła. Kilkakrotnie nazywalibyśmy już antypaństwowy i antypolski blok mniejszości narodowych „blokiem kooperacji czesko-litewskiej”. Rząd kowieński ma bezpośrednie powody do wszczynania zamętu w naszym państwie, a zwłaszcza na naszym terenie. Ale jakie powody ma ku temu „sojusznik” nasz Czechosłowacja.

Tymczasem kooperacja litewsko-czechosłowacka jeśli chodzi o politykę naszego kraju jest wyraźna, możemy ją konstatować na każdym kroku. Mamy bursy dla studentów-Białorusinów w Pradze, mamy ściąganie tu-tejszej młodzieży Białoruskiej do tego dużego ogniska antypolskości, jakie się tam w Pradze rozpało. Studenci ci wyjeżdżają przez kowieńską zieloną granicę i przez kowieńską zieloną granicę powracają. Od czasu powstania państwa polskiego i państwa czechosłowackiego istnieją między nami nie tylko zatargi graniczne, które można może uważać za dość naturalne w każdych sąsiedzkich stosunkach, ale takie fakty, jak wstrzymanie tranzytu dla broni w chwili, gdy Polska walczyła z Sowietami, co można porównać z odbieraniem koła ratunkowego człowiekowi tonącemu, jak szkolenie Polce na terenach takich, jak Rzym, jak Bukareszt, jak Paryż, jak Londyn, jak co uważamy za najważniejsze, szkolenie naszej polityce, naszej powadze, naszej chęci pokoju *wewnątrz* naszych województw wschodnich i na demarkacyjnej linii polsko-kowieńskiej. W tych warunkach szelest wstążek orderowych wręczonych w Kownie ma dla nas oddźwięk niezbyt przyjemny, bo przypomina słodki ton „sojusznika”, który sojusznikiem nie jest.

Skąd się w Czechosłowacji ta antypolskość wzięła? Niestety zdaje się, że powstała ona ze wzięcia całkowicie fałszywej linii w *polityce słowiańskiej* czechosłowackiej republiki. O historycznym stosunku Czechów do idei sławizmu i panslawizmu trudno się rozwodzić w krótkim dziennikarskim artykule. Myśli z petersburskich są onów, myśli trochę-literackie, trochę-cesarzkie aktywizowały się łatwo wśród czeskiego mieszczaństwa. „Awangarda świata słowiańskiego”, „najbardziej zagrożony posterunek słowiańszczyzny” — takie były hasła czeskiej walki z Austrią i Niemcami. Z hasła tych można było wzięć dobrą linię, mianowicie linię współpracy i współdziałania słowian zachodnich Polski i Czech. W tej współpracy Czechom oczywiście musiałoby przypaść drugie miejsce. Czesi jednak wybrali inną metodę. Uznając że polityczna historia słowian

w Europie północnej to historia walki o hegemonję w świecie słowiańskim pomiędzy Polską a Rosją, — zaczęli odrazu odradzać się do mocarstwowego znaczenia polski czynnik osłabiać i przeciw państwu polskiemu intrygować.

Jest to linia *fałszywa* i nie wierzymy w jej powodzenie. W momentach większego znaczenia polityki czeskiej na terenie międzynarodowym w pierwszych latach wojny dużo było momentów przypadkowości. Nie można budować polityki państwa na tem, że jeden z dzienników londyńskich goro sprawę czeskie brał do serca podczas wojny. Nie można na dłuższą metę opierać międzynarodowego znaczenia państwa na kontakcie ministra spraw zagr. z lozami masońskimi. Takie rzeczy dawały pewne atuty Czechosłowacji w pierwszych latach powojennych, dawały jej możność zabierania głosu przed Polską, pomimo zupełnie wyraźnego stosunku realnych sił na naszą korzyść, a ich niekorzyść. — To wszystko są rzeczy przeszłe, dziś to się zmieniło, wyprowadziło. Nikt w Polsce z tych wspomnień nie będzie urabiał jakiejś niechętności dla Czechów linii politycznej. Ale Czechosłowacja nie może sama się stawiać w stosunku do nas w roli państwa prowadzącego podjazdową, maskowaną wojnę. Wysyłanie z Pragi agitatorów, smarowanie pieniędzmi bloku mniejszości, *świadczenie* jedwabiami orderów w Kownie — te rzeczy ustać muszą. *Cał.*

Posiedzenie Rady Finansowej.

WARSZAWA 18 II (tel. ul. Słowa). Korrespondent Wasz dowiaduje się, że 29-go b.m. odbędzie się posiedzenie Rady Finansowej, na której będą omówione doniosłe sprawy projektowanego rozporządzenia o przechowywaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych.

45 proc. zapomoga dla urzędników P. K. O.

WARSZAWA 18 II (tel. ul. Słowa). Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów ogłoszonego w ostatnim Dzienniku Ustaw pracownicy y PKO otrzymają jednorazową zapomogę w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego. Wypłata zasiłku nastąpi w dniu 1-go marca.

Otwarcie muzeum kolejowego.

WARSZAWA, 18-II PAT. W dniu dzisiejszym t.j. 18 b.m. nastąpiło o godz. 11-ej rano uroczyste otwarcie muzeum kolejowego, które mieści się tymczasowo w gmachu dworca głównego w Warszawie. Otwarcia muzeum dokonał osobiście minister komunikacji inż. Paweł Romocki, którego u wejścia do muzeum powitał krótką przemową prezes warszawskiej dykcji kolejowej. Minister komunikacji po przeciżeniu wstęgi zwiędził muzeum w towarzystwie zgromadzonych gości a więc przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, prasy oraz wyższych urzędników M-stwa Komunikacji i Warsz. Dyr. Kolejowej. Muzeum dostępne będzie dla publiczności w ciągu najbliższych dwóch tygodni za opłatą 20 groszy. Kolejarze oraz wycieczki szkolne będą mieli wstęp wolny.

Kłamstwo w modzie.

Jak dalece kłamstwo jest w modzie u endeków, dowodzi o tem, że fałszywa wiadomość o ziemianstwie powiatu Brastawskiego, zamieszczona w Dzienniku Wileńskim, została dumnie przedrukowana w Gazecie Warszawskiej na pierwszej stronie pod dumnym tytułem „Ziemianstwo kresowe przeciw liście Nr 1”. — Kłamstwo to prosta już na łamach *Stowa* p. Marjan Radacki-Mikulicz, prezes Brastawskiego powiatowego związku ziemian. Tak samo ziemianie Brastawscy, jak cały Kresowy związek ziemian opowiedział za listą Nr 1.

Proces b. dyktatora Grecji Pangalosa.

ATENY, 18. II. Pat. Dziś o godz. 11 przed południem przed parlamentarną komisją śledczą stanął b. dyktator gen. Pangalos. W związku z tem gmach parlamentu obsadzony został przez silny oddział policji. Nawet postów nie wpuszczano do gmachu. Właściwy proces rozpocznie się najdalej za miesiąc. Pangalos broni czterech adwokatów. Otrzymał on pięć dni czasu dla przestudowania aktu oskarżenia.

Sowiety powstrzymują się od współpracy w Lidze Narodów.

GENEWA, 18.-II. Pat. Rząd ZSSR zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że nie jest zainteresowany w sprawie udziału obywateli sowieckich w doradczym Komitecie gospodarczym i że w konsekwencji powstrzymuje się od wyznaczenia kwalifikowanych osób, które mogłyby być mianowane członkami tego komitetu.

Umowa arbitrażowa litewsko-niemiecka.

RYGA 18-II PAT. „Siewodnia” donosi z Kowna, że w dniu dzisiejszym został tam oficjalnie ogłoszony tekst podpisanej w Berlinie umowy arbitrażowej litewsko-niemieckiej. Zgodnie z tą umową obydwa państwa zobowiązują się przekazywać wszystkie wynikające pomiędzy nimi nieporozumienia na rozpatrzenie trybunałowi haskiemu, lub specjalnie powołanemu trybunałowi polubowemu.

Za zgodą obu państw, przed przekazaniem kwestji spornej do trybunału, kwestja ta może być rozpatrywana przez specjalną polubowną komisję, składającą się z pięciu osób, w skład której wchodziłoby po jednym przedstawicielu ze strony Niemiec i Litwy, resztę zaś stanowiliby przedstawiciele państw innych. Komisja polubowna ma prawo badania świadków i ekspertów oraz przeprowadzania dochodzenia śledczego na miejscu. Umowa winna być ratyfikowana w najkrótszym czasie i otrzymuje prawomocność w miesiąc po ratyfikacji. Umowa zawarta jest na 10 lat.

Szczegóły o incydencie na przedstawieniu galowem w Kownie.

RYGA, 18. II. O incydentach w czasie uroczystości z okazji 10-iej rocznicy niepodległości Litwy „Jaunakas Zinas” pisze: Demonstracyjne wystąpienia opozycji o przywróceniu ustroju demokratycznego miały miejsce nie tylko na galowem przedstawieniu, lecz także i na innych zebraniach. Między innymi donoszą, że związek b. ochotników, uczestników wojny o niepodległość na swem zebraniu urządził uwiąć b. prezydentowi Griniusowi, którego noszono na rękach. Tak samo zebranie chrz. demokratycznej młodzieży akademickiej w uniwersytecie kowieńskim nosiło charakter demonstracji antyrządowej. Ogólnie jest wiadomem, że b. prezydent Grinius i Stulginskas i także b. premier Szelewiczus rzekli się przyjęcia orderu Gedymina, jaki im został ostatnio nadany.

Odezwa do Litwinów wileńskich.

RYGA, 18. II. PAT. „Siewodnia” donosi z Kowna, że naczelny komitet organizacyjny uroczystości 10-lecia niepodległości Litwy zwrócił się z odezwą do Litwinów wileńskich. Odezwa wskazuje, że los wkłada na Litwinów wileńskich obowiązek ochrony historycznych świątyni narodu litewskiego i świątyni mogił przodków. Odezwa wzywa Litwinów wileńskich, ażeby i w dalszym ciągu ochraniać litewskie pamiątki narodowe, aż do czasu, gdy wrócą one do rąk narodu litewskiego.

Protest Pleczkajtisa przeciw Insynuacjom

RYGA, 18.-II. Pat. Dzisiejsze „Siewodnia” zamieszcza list Pleczkajtisa, w którym ten ostatni kategorycznie protestuje przeciwko insynuacjom litewskim, jakoby znajdował się kiedykolwiek na służbie policji politycznej, i oświadcza, że ze swej strony uczyni wszystko co będzie możliwe, aby dać rządowi Woldemarasa możność w warunkach dla rządu dogodnych przedstawić swe dowody niewinności, jawnemu i niezależnemu sądowi.

Przyjęcie w poselstwie litewskiem w Moskwie.

MOSKWA, 18.—II. Pat. Na przyjęciu wydanem przez posła litewskiego Bałtruszajtisa z okazji litewskiego święta narodowego był obecny Czerwini, Litwinow, Stomoniakow, oraz cały korpus dyplomatyczny z wyjątkiem przedstawiciela Polski.

Posel Stetson o sytuacji w Polsce.

NEWY YORK, 18.I PAT. W prasie amerykańskiej ukazał się wywiad przybyłego na urlop posła Stanów Zjedn. w Polsce Stetsona. Wywiad ten wywołał doskonałe wrażenie zarówno w opinii publicznej, jak na giełdzie nowojorskiej. Stetson oświadczył kategorycznie, że Polska netylko nie dąży do konfliktu z Litwą, ale że nie ma nawet takiej kwestji polsko-litewskiej, która by nie mogła być załatwiona w drodze pokojowej.

Niezadowolnienie z waloryzacji cel polskich

Prasa czeska grozi akcją represyjną.

PRAGA, 18.II. PAT. Dzisiejsza prasa żywo zajmuje się kwestją waloryzacji cel polskich w tonie już znacznie spokojniejszym. Dzienniki uskarżają się, że Czechosłowaccy eksporterzy mają z racji swoich niezaspokojonych dostaw wielomilionowe pretensje do Polski. Na wypadek nieustępliwości rządu polskiego spodziewać się należy możliwości zastosowania wszelkiego rodzaju represji. Głównie rozważa się zmniejszenie dostaw polskiego węgla, uszczuplenie kontyngentu dla importu produktów rolnych i niekorzystanie w stosunkach z Polską ze zmian w taryfie tranzytowej.

Dziennik „Venkov” organ agrarjuszów i premiera Svehli grozi zastosowanie represji w zakresie dostaw polskiej nierogacizny. „Prager Tageblatt” ogłasza z miarodajnych polskich kół uspakajające oświadczenie, które zapowiada, że rząd polski poczyni zarządzenia, ażeby według możliwości uchronić czechosłowacki przemysł eksportowy przed ewentualnymi stratami, unikającami z waloryzacji cel. Dziennik stwierdza, że należy narazie oczekiwać na wyniki waloryzacji. Poza tem należy zczekać na powrót z Warszawy posła Grzybowski, który prawdopodobnie przywiezie z sobą odpowiednie instrukcje.

Katastrofalny brak fowarów w Moskwie.

BERLIN, 18. II. PAT. Korrespondent moskiewski „Vossisch Ztg.” donosi, że brak wszelkich towarów w Moskwie wzrasta do rozmiarów katastrofalnych. Rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń radykalnych. Tak np. masło, mydło, herbata, makaron i jaja, wydawane są ludności tylko w oznaczonych ilościach, przyczem członkowie spółdzielni otrzymują porcję podwójną, gdy zwykli obywatele tylko porcję pojedynczą. Materiały tekstylne, odzież, ryż i mąka kartoflana wydawane są tylko członkom stowarzyszeń spółdzielczych. Pozostałej ludności towarów tych wcale się nie wydaje.

Wielki sukces narciarza polskiego.

ST. MOPITZ, 18. II. PAT. W klasyfikacji biegu na 18 km. Bronisław Czech osiągnął sukces, o jakim nie mogliśmy nawet marzyć przed olimpiadą. Zajęcie przez niego piątego miejsca za Norwegami i Finami w czasie 1 godz. 48 min. 58 sek. i z notą równą nocie Fina Nunola stawia Czechę na czele narciarzy środkowo-europejskich, gdyż dotrzymał on pola Norwegom i Finom, a pobił Szwedów, Szwajcarów, Niemców, Włochów i pozostałe narody. Zwycięstwo polskie wywołało ogólne poruszenie w St. Moritz.

Gwałtowny wylew Styru.

ŁUCK, 18.I PAT. Dnia 17 lutego o godz. 23-ej władze m. Łucka zostały zaalarmowane wiadomością o no. przybieraniu rzeki Styru, który to przybór zagrażał całemu szeregowi domów, położonych nad brzegiem rzeki. Woda sięgała na zalaných ulicach do wysokości 1 metra. Celem ratowania dobytku mieszkańców, a nawet ich życia magistrat miasta zorganizował natchmiast pomoc, sprowadzając oddziały straży pożarnej i kompanię wojska ze stacjonowanego w Łucku 24 p. p. Akcja prowadzona pod bezpośrednim kierownictwem wicewojewody w ciągu sześciu godzin dała pozytywne wyniki, uwalniając mieszkańców miejsc zagrożonych od niebezpieczeństwa katastrofy.

Zblokowana Endecja, Chadeja i Piasł nie będą miały reprezentanta w Sejmie z okręgu lidzkiego.

Na ostatnim posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej w Lidzie zatwierdzone zostały następujące listy: Nr. 1 Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, Nr. 2 P. P. S., Nr. 3 P. S. L. Wywołanie, Nr. 4 Bundu, Nr. 20 (rusk) Nr. 36 Białoruska Włoszanska Partja Pracy, Nr. 37 Ogólnobiałoruska lista ludowa, Nr. 40 „Odrodzenie”, Nr. 41 Białoruscy włościanie i robotnicy. Na tymże posiedzeniu komisji unieważniona została ze względu formalno-prawnych lista Nr. 25 t. zw. Komitetu katolicko-ludowego t. j. Endecji, Chadeji i nieistniejącego w gruncie rzeczy na tym terenie „Piasła”. Według ścisłych danych w akcji przedwyborczej w tym okręgu bezwzględnie najwięcej szans zwycięstwa posiadała lista Nr. 1 za którą opowiadała się gromadnie zarówno włościanie, jako też i ludność miasteczek.

Katolicy i katoliczki.

Komitet katolicko-narodowy idzie na całego na demagogię. Wydaje odezwy „kto z masonerją ten za listą Nr. 1”, „kto z żydami, kto chce chrztów bez księdy” i t. d. Mobilizuje wszystkie święte uczucia ludności, aby je pchnąć na walkę wyborczą. Chce się koniecznie do tego doprowadzić, aby wszyscy ci, którzy są katolikami pobożnymi i praktykującymi a nie umiejącymi odróżnić prawdę od nieprawdy oświadczyli się przeciwko rządowi. Endecy przestali wogóle zwracać uwagę na słowa Papieża, który tego rodzaju akcji chciał przeszkodzić. Chcą ten głos Papieski zagłuszyć w ten sposób, w jaki posłowie sejmowi zagłuszali przemówienia niemych im ministrów: bi-ciem w pulpi, hałasami, rykiem ludzkim. Niema takiego oszczerstwa, któreby nie było teraz w ruch puszczane. Żaden z hamulców już nie działa.

Głosowanie powszechne jest złą rzeczą, lecz gdy się do organizowania głosowania powszechnego zabiorą ludzie nie zdający sobie sprawy z odpowiedzialności, nie wahający się we własnej grze partyjnej użyć sakralnych uczuć tłumy, w ten sposób narażając je na sponiewieranie i podeptanie, — to głosowanie powszechne urasta do znaczenia państwowej i narodowej klęski. *Endecy z 24-ej sprawili, że lista bolszewicka została dopuszczona*, a panna Szebekówna na wiecu kobiet tłumaczy, że lista endecka 24 to są *jedyni* obrońcy przeciw bolszewizmowi. Gdy się *tchórzliwie powstrzymuje od głosowania* w sprawie tak zasadniczej jak dopuszczenie listy bolszewickiej, to po działaniu tego, po dopuszczeniu z własnej dobrowolnej intencji bolszewików do udziału w akcji wyborczej, to nie można chyba pretendować do tytułu *jedynych* obrońców kraju przed bolszewikami.

Wobec tego rodzaju agitacji jaki jest obowiązek prawdziwego Polaka, rzetelnego sługi Państwa, a także obowiązek prawdziwego katolika? Jaki jest obowiązek rozumnej Polki i umiejącej czytać katechizm katoliczki?

Każdy Polak powinien sobie zdać sprawę, czy Polska jako państwo jest silniejsza teraz, czy za czasów rządów sejmowych. — Na to naturalną jest odpowiedź: teraz, za rządów ponadpartyjnych marsz. Piłsudskiego. Następnie powinien się zapytać do czego dąży endecja, do czego dąży Nr. 24 i 25. — Do przywrócenia rządów sejmowych, sejmowładczego chaosu. W końcu powinien się zastanowić, czy endecja dąży, chce i wierzy w to, że w tym przyszłym Sejmie o bejnie ster rządów. I na to także otrzymamy odpowiedź ujemną dla endecji. Endecja wie doskonale, że się w przyszłym Sejmie znajdzie w znakomitej mniejszości, jej menery, kierownicy tej majji, doskonale sobie zdają z tego sprawę — wiedzą, że w przyszłym Sejmie przypadnie im tylko rola osłabiającej państwo opozycji.

Z tych więc pytań i odpowiedzi dla każdego Polaka-patrioty musi wypaść odpowiedź, że przeciwdziałanie demagogii endeckiej chcąc zwiększyć osłabiając państwo opozycję, że walka przedewszystkiem z nieprawdą endecką, z tem wyzyskiwaniem ciemnoty tłumów jest obowiązkiem każdego Polaka-patrioty.

Katolik zaś i katoliczka powinien się zastanowić, czy lista 24 i 25 (z masonem Ratajem na czele) są listami naprawdę katolickimi, czy też pseudo-katolickimi.

Tutaj odrazu konstatujemy, że chodzi tu o listy pseudo-katolickie, a to z następujących powodów.

1) Katolicyzm jest prawdą, katolicyzm brzydzi się kłamstwem, a tymczasem widzimy, że agitacja 24 i 25 na każdym kroku używa kłamstwa i demagogii jako jedynej skutecznej formy agitacji wyborczej. O kłucie na której na jednym z naczelnych miejsc stoi prezes zjazdu katolickiego agita-

torzy z 24 piszą „kto chce chrztów bez księdy niech na nią głosują”.

2) Katolicyzm jest ideą powszechną, a tutaj *Dziennik Wileński* pisze „żaden Rusin, żaden Niemiec, żaden Litwin nie głosuje na 24”, — a więc katolickim obowiązkiem jest na nią głosować. Nieprawda! Katolikami są i Niemcy i Rusini i Litwini, gdyby to była lista katolicka, wcielająca w życie ideały solidarności katolickiej, toby właśnie głosowali na nią ludzie z innych narodowości, a nie *chłubiła się* tym, że na nią katolicy z innych narodowości głosować nie będą. Takie *chłubienie się* jest sprzeczne z katechizmem.

3) Papież zabronił używania *listy pasterskiego do rozbiłania listy Nr. 1*, a agitatorzy Nr. 24 ani myślą tego słuchać. Cóż to za katolicy którzy nie słuchają Papieża.

Należy rozumieć, że Papież postąpił tak zgodnie z tradycyjną polityką Stolicy Apostolskiej. Nigdy i nigdzie Stolica Apostolska nie wzmacniała opozycji, nie wzmacniała jątżenia przeciw rządowi. Tradycyjna polityka Stolicy Apostolskiej polegała na wynoszeniu spraw katolickich ponad partje i nie dopuszczaniu do tego aby katolicyzm był wyzyskiwany w świeckich, [politycznych] interesach. Możemy tu się powołać nawet na przykłady niezupełnie przyjemne dla naszej linii politycznej. Tak np. we Francji 1870 r. Stolica Apostolska nie dopuściła do tego, aby ruch restauracji Królestwa był zidentyfikowany z Katolicyzmem. Tak w Niemczech w kilkanaście lat po Kulturkampfe partja „Centrum” staje się ostoją państwowości niemieckiej. Tak w Polsce, z czasów niewoli nawet, Stolica Apostolska broniąc katolickich uczuć naszej ludności nigdy jednak nie zachęca do jątżenia przeciw władzom, nawet wtedy, gdy to były władze obcego państwa. Taka jest tradycja polityka Kościoła. Odbiega ona jaskrawo od linii, którą dziś obrali sobie endecy, chcący z katolicyzmu uczynić hasło antypaństwowe, hasło oporu i rewolucji przeciw władzy rządowej, *jedynę władzę, która dziś nad Polską panować może*, władzy wreszcie tak dobitnie katolickiej, tak zgodnej z interesami Kościoła katolickiego, czemu Papież dał wyraz w liście do Marszałka Piłsudskiego.

Olbrygia jest przepaść pomiędzy samą *psychologją Katolicką*, a psychologją endecką. Pierwsza mówi *przebac*, druga mówi *nienawidz*, pierwsza mówi buduj, mówi „pokój ludziom dobrej woli” a endecy wołają c dziś do zwalczania rządu marsz. Piłsudskiego nie mogąc, nie widząc i nie wiedząc co mają na jego miejsce postawić, a wszystkie oznaki jego dobrej woli są przez nich wygładzane i wyszydzone, tak jak w Poznaniu bojówka endecka kamieniami rzucała w film przedstawiającą uroczystość koronacji Matki Boskiej w Wilnie. W ten sposób urabia swe siły i swe metody potężna organizacja kłamstwa.

Katolicy i katoliczki! Waszym katolickim obowiązkiem, obowiązkiem waszego sumienia jest *przeciwdziałanie* tej nieprawdzie jaka tkwi w tytule listy Nr. 24. To jest lista ludzi nie chcących słuchać wskazówek Papieża. *rz.*

Depesza Hindenburga do prez. Smetony.

BERLIN, 18.II. PAT. Jak donosi „Berliner Tageblatt” z Kowna prezydent Hindenburg wysłał z okazji 10-lecia powstania państwa litewskiego depeszę gratulacyjną na ręce prezydenta Smetony. Prezydent Smetona odpowiedział depeszą, w której dziękuje za nadesłane życzenia. Przyjaciół Litwy otrzymał poza tem depeszę gratulacyjną od rządów: włoskiego, sowieckiego, angielskiego, duńskiego, estońskiego i holenderskiego.

„Zastępca” kafa.

WARSZAWA, 16.II. (el. ul. Słowa) Ministerstwo Sprawiedliwości mianowało „zastepcą” kata. „Zastępca” jest urzędnikiem kontraktowym i pobiera 250 złotych pensji. Podobnie jak jego przełożony „zastępca” zachowuje ścisłe incognito.

CO MÓWIĄ KANDYDACI DO IZB SEJMOWYCH

z listy okręgu wileńskiego Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Stanisław Wańkiewicz.

Przyszły Sejm ma przed sobą zadanie, które rozbić można na dwie grupy a mianowicie ustrojowe i gospodarcze. Zakres pierwszych obejmować winien wzmocnienie władzy wykonawczej i ściśle rozgraniczenie kompetencji tejże władzy i Sejmu oraz zmianę fatalnej ordynacji wyborczej a to w kierunku uniemożliwienia rozproszkowania Sejmu na drobne frakcje. Dotychczasowa praktyka wyborcza wykazała, że przy obecnej ordynacji wyborczej powstanie większość o zdecydowanym obliczu jest wykluczone, a co za tym idzie żaden Rząd trwałego oparcia w Sejmie znaleźć nie może.

Za konieczne uważam urównoprawienie Izby Poselskiej i Senatu, który powinien się przeistoczyć w przedstawicielstwo grup gospodarczych. Jednym z rezultatów składu naszego parlamentu było dotychczas zaniedbanie najważniejszych dla państwa spraw gospodarczych. Były one traktowane pod kątem widzenia interesów zwalczających się partii i partyjek, a załatwiane ostatecznie w drodze kompromisów nikogo nie zadowalniających, bez żadnego względu na kolosalne znaczenie takiego lub innego załatwienia, dla całego Państwa.

Przykładem służyć tu może chociażby rolnictwo stanowiące podstawę gospodarczą Polski, a traktowane po macoszemu do czasu przewrotu majowego. Dużo tu już zostało zrobione ale nieskończenie więcej do zrobienia pozostało. Od stanu rolnictwa zależy będzie długo jeszcze stan naszego bilansu handlowego, a więc wskazana będzie szeroka akcja zmierzająca do podniesienia tej gałęzi wytwórczości. Mam tu na myśli szczególnie nasze Kresy Wschodnie, gdzie zbiory z hektara wynoszą przeciętnie zaledwie 40-50 proc. tego co produkują zachodnie dzielnice. Wskazaną tu będzie szeroka akcja melioracyjna—ulepszenie sieci komunikacyjnej, wprowadzenie taryf wyrównawczych. Akcja ta wymagać będzie przedewszystkiem zapewnienia rolnictwu długoterminowych nisko oprocentowanych kredytów.

Owies sobieszyński

oryginalny średnio rychły, bardzo plenny, odporny na rdzę i wyłęganie, poleca „LECHIA” Sp. Akc. dawn. Kujawski, Milewski S-ka Zakłady Budowy Młynów i turbin w Lublinie. Oddział w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 29.

wielka Sensacja

Giełda miłości jutro w kinie „HELIOS” patrz ostatn. str.

Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Ogólna gospodarka finansowa i ograniczenie eksperymentów dokonywanych na organizmie gospodarczym Państwa w myśl tych czy innych doktryn powinny być drogowskazem dla przyszłych ciał ustawodawczych.

Kościół Katolicki otoczony opieką Państwa powinien zachować swoje stanowisko przodujące przy stosowaniu tradycyjnej naszej szerokiej tolerancji dla innych wyznań w państwie reprezentowanych i zupełnego równouprawnienia ich wyznawców.

Sejmowi musi być przez ugruntowanie podstaw moralnych, ustrojowych i ekonomicznych Państwa i oparcia na silnej i dobrze wyposażonej armii—zapewnienie mu należnego wielomocarstwowego stanowiska w Europie, które będzie najlepszą ostoją pokoju i cywilizacji.

— Czy w innych dziedzinach mo-

reprezentowanych przez siebie organizacji i warstw rolniczych z większą własnością ziemską? — Oczywiście, że tak. Muszę w ślad za tem zaznaczyć, że stałym naszym dążeniem jest i będzie nadal współpraca z przedstawicielami większej własności ziemskiej. Współpraca ta jednak uzależniona jest przedewszystkiem od dobrej woli stron obu t. j. małej i dużej własności, co jak już świadczy obecna realizacja doniosłej dla państwa koncepcji ogólnego bloku różnych ugrupowań społeczno-politycznych wraz z zwycięstwem tego bloku nie natrafi na przeszkody.

— Jakże zadania leżą przed reprezentantem w parlamencie z Wileńszczyzny?

— Wskutek różnych interesów wsi i miasta rozdziela rolę reprezentanta ludności.

Przedstawiciel wsi w parlamencie powinien patrzeć na swe zadania pod kątem interesów i potrzeb warstw rolniczych, przez dotychczasowe Sejm myślości. Pytanie pańskie zmusza mnie do ponownego podkreślenia konieczności utrzymywania kontaktu z ludnością wsi, celem wiernego odzwierciedlenia jej interesów.

— Jak pan stawia horoskopy zwycięstwa B.B.W. z Rz.

— O horoskopach mówić mi trudno. Natomiast twierdząc, że głosuję na listę Nr. 1 jest przekonany, że głosuje za swoim kandydatem i w ten sposób wspiera dążenia Marszałka Piłsudskiego do całkowitej odbudowy zrujnowanej przez partyjne rządy Polski.

Wiesz — kończy swe wywody p. Krukowski — szczególnie wiesz wileńska ufa Marszałkowi Piłsudskiemu, jako synowi tej Ziemi — i wierzy, że interesy jej będą w przyszłym Sejmie lepiej jak w poprzednich Sejmach reprezentowane i broniące.

— Jak Pan rozumie i czy uważa za potrzebne kontakt w współpracy

zna się spodziewać współdziałania Partii Pracy z innymi grupami?

— Jako grupa centrowa, będziemy niewątpliwie zmuszeni do współdziałania z frakcjami, z którymi nic nas w tej chwili nie łączy. Mając stale na uwadze dobro wszystkich obywateli, kraj nasz zamieszkujących, będziemy przystosowywali naszą politykę do każdorazowego interesu ogółu i potrzeb państwa.

— Czy pan prezes spodziewa się skupić w swej grupie wszystkie elementy centrowe, które są składnikami listy Nr. 1?

— Na liście nr. 1 oprócz ludzi, należących do mojej grupy, znajduje się cały szereg naszych dobrych, starych politycznych przyjaciół, którzy ostatnio czynnego udziału w życiu politycznym nie brali. Wierzę, iż działając będziemy z nimi w najbliższej łączności.

— W kołach politycznych—ciągnęliśmy dalej rozmowę—krąży pogłoski o rzekomych nieporozumieniach w łonie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Utrzymują, jakoby Partia Pracy już to na tle podziału mandatów, już to na tle ideowym niechętnie ustosunkowuje się do list kandydatów: zachodziła nawet podobno obawa rezygnacji z przydzielonych Partii Pracy miejsc. Czy Pan Prezes nie zechciałby nam wyjaśnić, wiele w pogłoskach tych jest prawdy?

— Pogłoski te są jedynie przedwyborczymi plotkami — oświadcza zdecydowanie nasz rozmówca. Niejednokrotnie w przemówieniach swoich podkreślałem z całym naciskiem, że w naszej pracy politycznej eliminujemy zawsze interesy osobiste i grupowe. Nie zrobiliśmy przeto kwestii stanu z powodu zbyt małej, naszym zdaniem liczby członków Partii Pracy na liście nr. 1. Nie może być też fakt ten przyczyną mniej czynnego ustosunkowania się do tej listy. Powstała ona na życzenie Marszałka. Skonstruowana została przez jego ludzi, to też przyjmujemy ją taką, jaką jest i wszelkimi rozporządzalnymi siłami przyczyniamy się do jej zwycięstwa. W sprawie tej wydaliśmy jaknajdalej idące okólniki do wszystkich członków oraz ogłoszono w pismach odezwe.

Jeszcze jedna kwestja. W kołach demokratycznych, które, że użyjemy tego wyrażenia, uznają Pana Prezesa za swego zakładnika w obozie Bezpartyjnego Bloku, rozstrząsają z pewną gorczycą, iż Pan Prezes—szczerzy demokracja kandyduje na jednej liście w okręgu wileńskim z redaktorem „Słowa”, z deklarowanym monarchistą. Następuje dłuższa pauza. Późem p. Kościałkowski odpowiada, skandując każde słowo.

— Zarzucają mi przedewszystkiem moi osobiste przyjaciele z P.P.S., że zgodziłem się figurować na jednej liście z p. redaktorem Mackiewiczem, z którym istotnie pod względem zapatrywań społecznych stojmy na dwóch krańcowych skrajności. Nie taje, iż ta wspólnota listy najmniejszej przyjemności mi nie sprawia aczkolwiek cenię p. Mackiewicza, jako człowieka uczciwego, prawego i posiadającego dużo odwagi cywilnej.

Sądzę jednak, że przykrości, które mam z tego powodu, są mniejsze od tych, jakie mieli przywódcy P. P. S., pp. Barlicki i Ziemecki, zasiadając w jednym rządzie z panami Kiernikiem, Grabskim Stanisławem i Zdziechowskim. *Trudno, w polityce różnić bywa.* Zresztą zapomina się, że p. Mackiewicz był jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym z grupy konserwatywnej, który uznał ideologię państwową Marszałka Piłsudskiego za ideologię zbawiającą dla kraju. Tam więc, gdzie będzie chodziło o zagadnienia natury ogólnopolskiej, czy to w dziedzinie spraw zagranicznych, w dziedzinie wojska, a nawet w innych — sądzę, że znajduję z p. Mackiewiczem porozumienie... A czy jego monarchizm może być straszny dla demokratów, wierzących w potęgę swej idei? Czyż dla Polski, mającej tak jaskrawe przykłady, jak Rosja, Niemcy i Austria, które zginęły przez monarchję, może być działalność p. Mackiewicza niebezpieczna?...

Monarchizm to nic innego, jak jedna z form, w której znajduje ujęcie tęsknota Polaków do silnej władzy. Jest ona jednak bardziej optyczna i słuchowa, niż rzeczowa. Sądzę bowiem, że władza Prezydenta, o której przedtem mówiłem, z ewentualnym powrotem do nazwy Naczelnika Państwa dla celów psychologicznych jest tem, co w państwie nowoczesnym faktyczną władzę stanowić winno — kończy swe uwagi prezes Partii Pracy, („Epoka“)

Wobec powodzenia jakim cieszy się nasz

Biały Tydzień

przedłużamy takowy na następny tydzień.

Z okazji Białego Tygodnia

udzielamy rabaty we wszystkich naszych działach

POLECAMY:

Towary białe wszelkiego rodzaju po wyjątkowo niskich cenach

Suknie wieczorowe i bluzki

Konfekcja zimowa damska i męska

Jedwabie w różnych odcieniach i kolorach

Wolny płaszczowe i kostiumowe

GALANTERIA

Kupony i resztki.

Bracia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-ej—5-ej.

RADJO-POGOTOWIE

Mickiewicza 30, róg Stycznowej.

pod kierownictwem inżyniera Radjotechniki praktyki zagranicznej.

Budowa, modernizacja, naprawa i instalacja radio - odbiorników.

Naprawa, regulacja i magnesowanie słuchawek i głośników.

Skład radjoprętu.

CHOROBY WĄTROBY

PRZEMIANY MATERJI

KAMIEŃ ŻOŁĆCIOWY

LECZY

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

szczegółowe informacje i broszury

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 51 tel. 504-96

zgodzić w aptekach i skł. aptecz.



CLAUDIO ARRAU

Genjalny Pianista odz.

128 Nagroda na Międzynarodowym Konkursie w Genewie.

który rozpoczął karierę jako t. zw. „cudowne dziecko”, ukończył studia u Ferruccio Busoni'ego. ARRAU należy obecnie do wirtuozów pierwszej klasy, a jako wykonawca muzyki klasycznej, do typu artystów tej miary, jak: d'Albert, Backhaus i Egon Petri. Fenomenalny talent Arrau'a pozwala mu ogarnąć całokształt literatury fortepianowej i przysporzył mu zaszczytne miano „nowoczesnego Liszta”. Claudio Arrau koncertuje w największych miastach świata, obecnie zaś w Polsce—przy przepelnionych widowniach.

Największe arcydzieło produkcji Francuskiej

Przy dźwiękach Tango

(Les Transatlantiques)

wkrótce w kinie „POLONJA”.

Wyd. Zdr. Nr 126, dn. 28 IX. 27 r.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

EUNICE

SHAMPOO w PROSZKU

USUWA RADYKALNIE

PRZY STAŁYM STOSOWANIU

TRZY NAJWIĘKSZE

PLAGI WŁOSÓW:

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

Wyd. Zdr. dn. 17 I Nr 6.

PRZETARG

Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszem w dniu 13 marca 1928 r. o godz. 10-tej, pl. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 8, przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów rolnych i wodnych.

Lp.	NAZWA OBIEKTU	Gmina	Obszar ob- jektu w ha	Ilość cent. metr. żyta ro- cznie wzgl. kg. ryby od których rozpocznie się licytacja	Wysokość wadum w złotych	Terminy dzierżawy	
						Od	Do
OBJEKTA ROLNE							
Powiat wileńsko-trocki							
1.	Maj. Nowe-Strojenie	Turgielska	54,55	62,00	620,00	15. III.	28. I. 1934
2.	ur. Nowosady II	Rukońska	38,20	13,00	130,00	"	15. III. 1929
3.	ur. Gauzdo (Stara Kienia)	"	22,40	6,00	60,00	"	"
4.	Folw. Puczałówka	Mickuska	58,99	45,00	450,00	"	"
5.	Łąka — Świntniki	Rudziska	5,00	3,50	35,00	"	15. X. 1928
Powiat święciański							
6.	ur. Romunciszki-Zabieliszki	Kiemieliska	35,26	5,50	55,00	"	15. III. 1929
Powiat brasławski							
7.	ur. Roch	Brasławski	27,00	12,50	125,00	"	"
Powiat mołodeczański							
8.	Folw. Krasne (ośrodek)	Krasnieńska	33,13	30,50	310,00	"	15. III. 1934
Powiat postawski							
9.	Maj. Białe (ośrodek)	Woropajewska	19,93	20,00	200,00	"	"
OBJEKTA WODNE							
Powiat wileńsko-trocki							
1.	Rzeka Wilja od Lubowa do Santoki	Niemenczyńska	88,83	150,00 kg. ryby	80,00	1. IV. 28 r. 1. IV.	1940
2.	Jez. Spengla	Olkienicka	9,00	25,00	15,00	"	"
Powiat święciański							
21.	Jez. Niepiry, Tejlis, Iłgajcie i Balczuk I	Łyngmiańska	97,76	232,00 kg. ryby	120,00	"	"
23.	" Konciarzyno, Ostaszonki i Szejnulis	Zabłociska	105,80	211,00	100,00	"	"
24.	" Wojuny, Karkini, Wiksłaja i Żezulis	"	263,42	375,00	200,00	"	"
27.	" Biezuwis, Szamini I i Szamini II	Świeciańska	37,63	90,—	50,00	"	"
30.	" Zabieliszki, Głuszak i Podmiadżino	Michałowska	28,36	28,00	15,00	"	"
33.	" Hołubino, Hołudzińska i Konczanino	Aleksandrowska	97,75	174,00	90,00	"	"
55.	" Kierocle i Giernie szki	Łyngmiańska	45,72	45,00	20,00	"	"
Powiat brasławski.							
39.	Jez. Smołwy i Smołwiszcze.	Smołwieńska	349,40	35,00	20,00	"	"
Powiat postawski.							
51.	Jez. Miastrowo (wstęp)	Miastrowska	1,328,00	350,00	150,00	"	"
52.	" Miadzioł i Syrmierz (wstęp)	"	1,169,75	300,00	150,00	"	"
54.	" Spory, Switka, Swita, Worwirowo	Postawska i	"	"	"	"	"
	" Głuboczka i Świntłocze (wstęp)	Mańkowska	183,33	50,00	25,00	"	"
C.	" Szwakszty Wielkie i Małe (wstęp)	Kobylnicka	1,093,00	274,00	100,00	"	"
Powiat dziśnieński.							
47.	Jez. Łasowice	Głęboka	18,00	22,00	10,00	"	"
48.	" Dołhoje (wstęp)	Prozorocka	8,00	15,00	10,00	"	"

WYSTAWA

obrazów myślowskich

Włodzimierza Korsaka

OTWARTA

do dnia 22 b. m.

godz. 10 — 16.

Sala Klubu Inteligencji Pracującej — Mickiewicza 23.

POLACY!

Pamiętajcie, że kto jest za rządem siły
państwa polskiego i równowagi społecznej

ZA RZADEM **MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO**

TEN GŁOSUJE

NA LISTĘ Nr 1

KATOLICY!

Pamiętajcie, że z ust najwyższych padło potępienie wykorzystywania
Listu Pastorskiego X. X. Biskupów Polskich dla celów rozbijania

LISTY Nr 1

GŁOS POLAKÓW ZAKORDONOWYCH

Pod hasłem mocarstwowym.

R O D A C Y !

Stan prawny mienia polskiego w Rosji.

Ogłaszając dziś odezwę „Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Polaków Zakordonowych”, wzywającą do głosowania na listę Nr. 1, chcielibyśmy, aby znalazła ona jaknajszersze rozpowszechnienie nie tylko między „ordonowcami”, lecz i ogółem społeczeństwa. Chcielibyśmy, aby nasze „nadpartyjne” stanowisko, do którego rościmy prawo z dawnego charakteru historycznego, a obecnego socjalnego, znalazło zrozumienie u tych, którzy od przewrotu majowego mieli aż nadto czasu do zgłębienia problemu polskiej racji stanu.

A problem ten streszcza się w pytaniu: Mała czy mocarstwowa Polska?

Walka dwóch „racyj”, która toczy się od pierwszego dnia wskrzeszenia naszej Ojczyzny, jest dalszym ciągiem dziejowym walki idei mocarstwowej okresu XIV — XVII wieków z dążeniem okresu „złotej wolności” końca XVII i XVIII w., opartem na instrukcjach sejmikowych, dawanych posłom sejmowym.

Upadek zmysłu politycznego, upadek powagi Króla i Rządu, nieolerancja religijna oto są etapy, po których staczała się Rzeczpospolita w przepaść rozbiórów.

A po wskrzeszeniu... dalszy nieoprawny ciąg tych samych błędów z bezzilnością racji, a przewagą instrukcji „partyjnych”.

I gdy dzięki niezbadanym wyromom Opatrzności zjawia się mąż, obdarzony mocą położenia tamy wrodzonej samowoli, dążący do przebudowy naprędku lichu skłonego gmaczu państwowego, gdy dążenia swe chce uskutecznić nie sposobem narzucenia lecz pobudzeniem energii i myśli ogółu, — to, zdawałoby się, obowiązkiem każdego uczciwie i zdrowo myślącego Polaka jest oddać swój głos na listę, którą ten nadzwyczajny, a rzadko spotykany w dziejach Polski mąż reprezentuje.

Dziś niema ani czasu, ani miejsca na partyjne płytkie traktowanie wyborów!

Marszałek Piłsudski przewrotem majowym wyraźnie uwypuklił tandetę pośpiesznej budowy państwowej, a odwaga i wola, dążąca do naprawy wykazał zalety, na które czekać w Polsce nieomal wiekami bywaliśmy zmuszeni.

Blisko dwuletnią dyktaturę swych pomajowych rządów Marszałek Piłsudski poświęcił na podniesienie z upadku rozumu politycznego, jak również karnego patriotyzmu, podczas

TANIE, SMACZNE, ZDROWE
wina krajowe
Władysław OSNOLOWSKI
Wilno, Kazimierzowski zaułek 9.
Zadać wszędzie. ☎ 1290

MOHYŁOWSZCZYZNA.

Ani jedna z prowincji dawnej Rzeczypospolitej Polskiej nie jest tak mała znaną szerokiemu naszemu ogółowi, jak Białoruś, a wśród oddzielnych części Białejrusi — żadna nie była tak pomijana przez naszych pisarzy, jak Mohyłowszczyzna. To też nie posiadamy w języku polskim żadnego poważniejszego studium o tych najdalej wysuniętych na wschód kręchach, a chcąc odpowiedzieć chociażby w najkrótszych wyrazach na pytanie, czym była Mohyłowszczyzna — musimy czerpać dane ze źródeł obcych, przeważnie pisanych stronnice. Nie chcąc poprzestawać na materiale tak wątpliwej wartości i dążąc do stworzenia bezstronnego zdania o przeszłości Mohyłowszczyzny, pomimo woli zmuszeni jesteśmy błąkać się wśród starych kronik, inwentarzy, herbarzy, uchwał sejmowych, statutów i innych źródeł historycznych, wysnuwając z tych danych wątek przeszłości ziemi Mohyłowskiej. Z natury rzeczy, odzwierciedlając tę drogą zamierzoną przeszłość, zmuszeni jesteśmy niejednokrotnie budować na przypuszczeniach i hipotezach, częstokroć wątpliwych i niepewnych.

Gubernia Mohyłowska, jako jednostka administracyjna, jest wytworem wypadków politycznych r. 1772-go. Jako całość nie odpowiada ona granicom Województwa, które istniały na jej przestrzeni za czasów Rzeczypospolitej. Powstała wkrótce po pierwszym rozbiórce i za wyjątkiem

gdy, będąc bezapelacyjnym panem sytuacji mógł robić, co mu się żywnie podobało.

Podejrzewanie więc rządu obecnego Premiera o dążenia antynarodowe, antykatolickie, w skutkach swych bolszewickie, zaliczyć należy do karygodnej prowokacji demagogicznej, nieopartej na logice faktów chwili obecnej.

Natomiast — w perspektywie historycznej zmagania się Polski mocarstwowej ze „złotą wolnością” znajdujemy analogiczny przykład, gdy te same wichrycielskie pobudki zapoczątkowane przez rokosz Zebrzydowskiego, chociaż zduszone przez Króla, wpłynęły na zarzucenie myśli o reformie, dając przez to podstawy do rozwijania się „złotej wolności”.

Prawdy te dobrze są znane naszym współziomkom zza kordonu, wychowanym w historycznej „bramie wypadowej” na ziemiach, przesiąkniętych krwią w zmaganiach o mocarstwowość, w walkach pod Orszą, Czasznikami, Ułą, Połockiem, Wielkimi, Uświatami.

W perspektywie historii są nam, zakordonowcom, znane fakty przewagi kultury duchowej „znaczej” mniejszości nad większością, gdy samo życie pracę tę sformułowało w określeniu obywatela wschodnich połaci Rzplitej jako: „gente Ruthenus natione Polonus”. Dlatego też ciasny nacjonalizm, z którego pewien odłam społeczeństwa stara się ukuć broń w decydującym momencie obecnych wyborów, nie bacząc na ofiary szubienic z ostatniego powstania na najdalszych rubieżach w Mohyłowiu, Orszy, Rohaczewie, Mińsku i innych, jest z punktu naszego obelgą, rzuconą całemu Narodowi z jego szczytnymi tradycjami. Jest dążeniem do zniewolenia szczytnych pojęć ogółu Narodu do poziomu ciasnego, upokarzającego partyjniactwa, upodobniającego się w nowoczesnej Polsce do dawnego możnowładztwa, wykorzystującego skwapliwie kłopoty królów dla utrzymania uprzywilejowanego stanowiska.

To też jeżeli nie każdego stać na wyciągnięcie z historii naszej konsekwentnych wniosków pozytywnych co do tego, co nam dziś przy wyborach czynić należy, to jednak każdego chyba stać powinno na to, aby z całą pewnością pojąć czego czynić nie ma prawa: a mianowicie obywatelowi uczciwemu i zdolnemu myśleć kategoriami państwowotwórczymi nie zaś wiecowemi, nie wolno stawiać przeszkód, nie wolno budować tam i zapaść temu jednemu człowiekowi, który potrafił opanować narodową anarchię i pochwycić wymykającą w niezmierzoną dal przeszłości wielką ideę i ambicję mocarstwową Polski.

Michał Obieziński.

Oto znów weszliśmy w fazę wyborów, fazę normalnie co pewien czas w każdym państwie parlamentarnym się powtarzającą, a przecież bezsprzecznie chorobliwą, fazę podniecenia, gorączki, walki i szczyku.

Bolesnym, a jednak koniecznym dniom majowym zawdzięczamy, że ta faza nie przedstawia się nam tak beznadziejnie anarchiczna, bezmyślna, historyczna jak okres wyborów do ostatniego Sejmu. Nad biegiem życia politycznego w Polsce zaciążyła jednolita, zdecydowana, świadoma siebie wola człowieka, który umie chcieć i wykonać. I gdyby nawet postać tego człowieka nie reprezentowała tych wszystkich wartości ideowych, jakich jest uosobieniem, a tylko wolę i jej realizację, już stanowiłaby dość potężną kotwicę, ażeby na niej cała nawa państwowa bezpiecznie spocząć mogła.

Polsce nie zbywało nigdy na zasobach ani duchowych, ani materialnych; wielkie pokłady naturalnych spoczywają w Niej dotąd niewyżyskane — większe znacznie skarby sił psychicznych trwonią się i ścierają od wieków nadaremnie w prywacie lub partyjniactwie.

I oto upadliśmy, a zmartwychwstańcy nie czuliśmy się wystarczająco silni. Bo naszym brakiem i niedzą jest anarchiczność, nieskoordynowanie mocy i wysiłków, nieświadomość samych siebie, własnych celów i środków.

Marszałek Piłsudski stał się tą więzią, co chcących i nie chcących w jednolitą całość skupia, tą myślą co za bezmyślnych sądzi, wolą co każdą rozwichrzoną jednostkę do spełnienia obowiązków swego stanowiska sprowadza.

Ale będąc tą dionią twardą, co mocno prostej drogi państwowej strzeże, Premier obecny nie jest i nie chce być materją palną coby formy uznane i ukształtowane tego państwa miał rozsądzać.

Nie ustroj parlamentarny z Polski, ale demagogię z ustroju parlamentarnego w Polsce postanowił usunąć i usuwać systematycznie. I dorosłszy do Jego idei, czy tylko ukorczywszy się przed jej siłą stanęła dziś przy Marszałku większość zblokowana przy liście Nr. 1.

Ale nie będzie współpracy z nim, jeżeli przyjdziemy do niego jako popierające go, a ścierające się między sobą o udział w rządzie i misie rządowej — partje. Nie poparcia przez partje, ale wzniesienia się ponad partje potrzebuje sternik państwowej nawy.

I z tem powinniśmy iść do sejmu — z gotowością rezygnacji z instrukcji sejmikowych, co niegdyś w grób Polskę wtrąciły, z mocnym poczuciem, że o państwo, nie o podział tek, a zwłaszcza źródeł dochodów, chodzić musi w przyszłej lźbie, jeżeli ma być ona czynnikiem konsolidującym, nie rozsadzającym organizm państwowy.

A organizm ten musi być potężny i zdrowy, bo dzień w którym zgodzimy się, aby pozostał słaby i niedołężny, a choćby tylko przeciętny i marny — będzie wyrokiem naszej zagłady.

W Europie Środkowej i Wschodniej niema miejsca na Polskę drobną, czy jaką-taką!

Jest miejsce tylko na Mocarstwo o wielkiej ręce i szerokim tchu!

Do pracy nad takim mocarstwem, nie nad pierwszym lepszym zerowiskiem dla stronnictw i koteryjek wzywamy dziś Was Współobywatele, my bez ziemi i kąta własnego obywatele całej Polski!

Miejmy nadzieję, że po wycięściu odniesionem przy wyborach do Sejmu obecnego, Rząd pierwszy wyciągnie rękę do tych stronnictw i ugrupowań sejmowych, które tak jak i on piastując ideał mocarstwowej Polski, w obozie jego przeciwników znalazły się przez bolesne nieporozumienie. Jako Polacy z za kordonu, widzący przedewszystkiem jedną Ojczyznę, starać się ze wszelkich sił będziemy, ażeby jutrzeńska zgody zapanowała w całym obozie czynników państwowo-twórczych.

Oddajcie głosy na listę Nr. 1.

Nie dla tej lub innej grupy wchodzącej w skład bloku, może i niebezinteresownie, ale dla wielkiej myśli mocarstwowej, dla cenniejszej w Polsce nad wszystko idei potęgi Państwa, którą ona przedstawia!

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Polaków Zakordonowych.

Prezes — Michał Obieziński

Sekretarz — Kazimierz Leczycki

V.

Własność na domy mieszkalne została skasowana przez władze sowieckie mocą dekretu z dn. 20 sierpnia 1918 r.

Skutki tego dekretu przeszły wszelkie oczekiwania prawodawców, którzy go napisali i jako prawo ogłosili: już podczas zimy 1919-20 r. Petersburg i Moskwa miały do zawdzięczenia temu dekretowi taki wygląd, że ani jeden człowiek kulturalny, przybywający z zachodu, nie mógł uwierzyć w to, że w domach obu tych miast jeszcze mieszkają ludzie. Stało się to w sposób zupełnie zrozumiały: z chwilą skasowania prawa własności na domy mieszkalne, budynki te zostały znacjonalizowane lub zmunicipalizowane, to znaczy stały się własnością państwa. Państwo zleciło zarząd tych domów t. zw. komitetom domowym, nie posiadającym nie tylko zdolności i przygotowania do zarządzania temi domami, ale, co najważniejsza, nie mającym funduszy, niezbędnych dla konserwacji budynków. — Gdy się wzięło pod uwagę, że jednocześnie postanowiono „upłotn t k w r t r y” w drodze rekwiizycji mieszkań dla różnych komisarzy ludowych, agentów „czeki” i przedstawicieli proletariatu, którzy z zazdrością spoglądając w przeciagu szeregu lat na mieszkania „burżujów”, oddawała marzyli o wkroczeniu do tych mieszkań, nie mając jednakże ani zamiaru ani chęci wydawania pieniędzy na podtrzymanie lokali i domów, w których obecnie zamieszkał, — stanie się dla nas jasne, czemu domy w wielkich miastach Rosji Sowieckiej w przeciagu jednego roku, a nawet jednej zimy, przeobraziły się w budynki — szkielety, pokryte lodową masą. Oto okazało się, że z ustąpieniem właścicieli niema komu nie tylko dozorować lub restaurować domów ale nawet opalać je i konserwować w nich wodociąg i kanalizację. Nowi lokatorowie, w braku opału, palili w piecach meblami, drzwiami, oknami, a nawet podłogami; gdy jednak i tego opału zabrakło, porzucali dotychczasowe mieszkania przenosząc się do innych. W nieopалonych domach pękały rury wodociągowe i kanalizacyjne, zalewając podłogi, sufitu i ściany, mróz dokonywał reszty, przeobrażając najpiękniejsze pałace i domy w fantastyczne góry lodowe.

Stan dowów w miastach na prowincji nie był lepszy. Reformatorowie dopiero teraz zrozumieli absurdalność swych poczyną doktrynerskich. Zaczęto radzić nam, jak zlewu zarchiz i zdecydowano się na krok „reakcyjny”: w dn. 28 grudnia 1921 r. zostaje wydany dekret o demunicipalizacji domów mieszkalnych na rzecz ich dawnych właścicieli. Dekret ten stanowi, że zwraca się domy 1—2 mieszkaniowe na prowincji, a 5-cio mieszkaniowe w Petersburgu i Moskwie, że nie podlegają demunicipalizacji domy, zajęte przez państwo lub komunalne instytucje, robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe i t. zw. „kolektyw” lokatorskie, że właściciel, któremu oddano dom, obowiązany jest odrestaurować go w przeciagu roku i że, wreszcie, decyzje w sprawach demunicipalizacji domów należą do specjalnych Gubernialnych Komisji dla demunicipalizacji.

Demunicipalizacja nie dotyczy ziemi, na której dom jest wybudowany.

Zdemunicipalizowane domy, oddane osobom prywatnym, stają się ich własnością i jako takie mogą być sprzedawane i zastawiane pod pewnymi jednakże warunkami, a mianowicie: a) by w rezultacie takich umów w roku jednego nabywcy, jego małżonki lub niepełnoletnich dzieci nie znalazły się dwie lub więcej posiadłości, b) by w imieniu sprzedawcy, jego małżonki i niepełnoletnich dzieci nie było dokonywane zbycie więcej, niż jednej posiadłości w okresie 3 lat. Dekret, zezwalający na demunicipalizację domów mieszkalnych, oczekiwał się już nawet swej interpretacji przez plenum Najwyższego Sądu Sowieckiego (Wierchsupu). Judykatura ta np. uznaje, że ogrody owocowe typu willowego (usadiebnoho tipa) w miastach winny być demunicipalizowane i oddawane prywatnym właścicielom wraz z domami, znajdującymi się przy tych ogrodach, że natomiast owocowe ogrody handlowe nie mogą podlegać demunicipalizacji. (D. C. N.)

Mirosław Obieziński.

dzie, pod wpływem ucisku Tatarskiej Hordy, a na Zachodzie pod grozą krzyżackiego niebezpieczeństwa i tatarskich napadów — poczyną krzepnąć i dojrzewać myśl konieczności państwowego zjednoczenia.

Rozdając się na szereg drobnych ksiąstewek, dzielnic Połockie, Druckie, Mściśławskie, Czernihowskie i Siewierskie, nie mogą stawić czoła tej dziejowej konieczności; pozostaje więc im tylko do rozstrzygnięcia pytanie, na którą prychylić się strone: czy pójść ze wschodem, czy połączyć swe losy z zachodem?

Odpowiedź przynoszą względy natury historycznej, socjalnej i plemiennej: Już w XI wieku książęta Litewscy Kiernus i Ginzbut zdobywają część Białejrusi, położoną na zachód od dzisiejszej Mohyłowszczyzny. Książęta i wodzowie Litewscy: Montwiłł II, Erdziwiłł, Mingajło, Skirmunt, Trojan i Algimunt okrywają się sławą w walkach z książętami Białej i Południowej Rusi, rozszerzając jednocześnie granice Litewskich posiadłości. W roku 1230 potęga Litwy jest już tak wielką, że Ruś Kijowska, stanowiąca najmocniejsze z Księstw Ruskich tej epoki, nie jest w stanie stawić czoła potęgze Litewskiej, która w bitwie pod Mohilną, zadaje jej cios potężny.

W dziesięć lat później książę Litewski Erdziwiłł bez krwi przelewu przyłącza do Litwy spustoszone przez napad hord tatarskich Brześć, Grodno, Wołkowysk, Słonim, i Nowogródek, a więc kraje, zamieszkane przez ludność mówiącą tym samym językiem, którym mówią

Ziemia ta, oczywiście, w myśl zasad maksymalistycznych, pozostaje własnością państwa.

Wydany w 1922 r. Kodeks Cywilny, liczy się już z demunicipalizacją domów, jako z faktem uznanym przez prawo sowieckie: art. 54 tego kodeksu stanowi, że „przedmiotem własności prywatnej mogą być niezmunicipalizowane budynki.”

Ponieważ prawo, dotyczące zwrotu domów ich „byłym właścicielom”, zmusiło władze sowieckie do ustalania, kto był tym właścicielem w chwili wydania pierwotnego dekretu, kasującego prawo własności, przeto wkrótce zaszła potrzeba ustanowienia sposobu wyjaśniania praw do domów tych osób, które domagają się ich zwrotu. W tym celu Komisarjat Ludowy Sprawiedliwości w dn. 29 października 1924 roku rozesał cyrkularz ustalający sposób wydawania zaświadczeń na prawo zwrotu domów. Zaświadczenia takie mają na celu stwierdzenie, że dana osoba jest właścicielem zwróconego domu; są to tytuły posiadania, zastępujące dawniejsze tytuły własności.

Dekret o demunicipalizacji domów wywołał narazie duży pęd do zgłaszania żądań zwrotu. Jednakże pęd ten został znacznie osłabiony przez pełną perfidji politykę rządu względem dawnych właścicieli: domy oddawano, ale żądano niezwłocznego przeprowadzenia ich remontu; gdy zaś takowy był dokonany, odbierano domy z powrotem na rzecz państwa. Zniechęciło to dawnych właścicieli, którzy niechęć ryzykować resztkami uratowanej przed rabunkiem gotowizny, woleli zachować się biernie wobec propozycji władz, pełnych złej wiary.

Skloniło to WCIK do wydania w dniu 12 kwietnia 1926 r. nowego dekretu, który pozwala zwracać domy mieszkalne nie tylko byłym właścicielom ale i ich sukcesorom, jeśli ujawniają oni faktyczną opiekę nad temi domami, to znaczy zajmują się remontem, płaceniem podatków, asekuracji i t. p. Jeśli jednakże i te osoby nie wykazują faktycznej opieki, lub nie mają gospodarczego związku z domem, to dom taki może być oddany osobom trzecim, które wykazą swój gospodarczy związek z danym domem.

Zdemunicipalizowane domy, oddane osobom prywatnym, stają się ich własnością i jako takie mogą być sprzedawane i zastawiane pod pewnymi jednakże warunkami, a mianowicie: a) by w rezultacie takich umów w roku jednego nabywcy, jego małżonki lub niepełnoletnich dzieci nie znalazły się dwie lub więcej posiadłości, b) by w imieniu sprzedawcy, jego małżonki i niepełnoletnich dzieci nie było dokonywane zbycie więcej, niż jednej posiadłości w okresie 3 lat.

Dekret, zezwalający na demunicipalizację domów mieszkalnych, oczekiwał się już nawet swej interpretacji przez plenum Najwyższego Sądu Sowieckiego (Wierchsupu). Judykatura ta np. uznaje, że ogrody owocowe typu willowego (usadiebnoho tipa) w miastach winny być demunicipalizowane i oddawane prywatnym właścicielom wraz z domami, znajdującymi się przy tych ogrodach, że natomiast owocowe ogrody handlowe nie mogą podlegać demunicipalizacji. (D. C. N.)

Mirosław Obieziński.

przodkowie dzisiejszych Białorusinów. Zgnębiony przez tatarów lud tych dzielnic wybiega z lasów, poddając się księciu litewskiemu i garnąc pod jego opiekę. — Oczywiście, Tatarzy pozbawieni daniny ziem, zajętych przez Erdziwiłła w r. 1242 ruszają na Litwę z odwetem. Erdziwiłł jednak nie czeka w domu przyjęcia nieprzyjaciela; słysząc o zbliżającej się hordzie, wyrusza przeciw niej i w bitwie przy ujściu Prypeci do Dniepru, a więc niedaleko od południowych krańców dzisiejszej Mohyłowszczyzny, zadaje tatarom klęskę.

Następcą Erdziwiłła, pierwszy katolicki książę Litwy, Mendog, prowadzi w dalszym ciągu dzieło rozszerzenia granic Litwy: wysłała on swych synówców Towtywiłła i Arwid, dając im wojsko, aby szukali dla siebie posiadłości. Towtywiłł i Arwid, udając się na Białoruś i opanowując Połock i Witebsk, a z nimi razem wojsko książąt Druckich i Łukomskich i niektóre dziedziny książąt Smoleńskich; w ten sposób dzisiejsze powiaty Sienicki i Orszański, a poniekąd i Mohyłowski, podpadają pod władzę Litwy.

Od tej chwili (połowa XIII stulecia) datuje się państwowotwórczy wpływ Litwy na dzisiejszą Mohyłowszczyznę. Wpływ ten jest tem łatwiejszy, że przybyli z Litwy nowi książęta Połoccy i Witebscy przyjmują chętnie wiarę i język miejscowej ludności i łączą się wezwami pokrewieństwa z ruskimi książętami: zdobywa im to sympatje miejscowej ludności, która chętnie walczy pod ich przewodem. To powodzenie ośmiela ich tak dalece, że zapomniawszy o

THE CONRADITE.

Pamiętamy wszyscy jak wżędnie niedawno wyłoniła się nader ożywiająca dyskusja, w której brał udział najznakomitsi przedstawiciel polskiej literatury i myśli, nad stosunkiem Conrada Korzeniowskiego do Polski, specjalnie zaś nad tem, czy dobrze, czy źle zrobić iż zerwał z ojczystymi tradycjami i stał się sławnym pisarzem angielskim. Nikt nie przypuszczał zapewne wówczas, że Conrad w życiu polskim nie pozostanie samotnym i stworzy całą falangę naśladowców, nową szkołę — Conradystów. Nie wdając się więc w krytykę samego Conrada chciałbym pokrótce scharakteryzować jego adepotów. Mianowicie w Stanach Zjednoczonych powstało w 1924 roku stowarzyszenie kulturalno-wychowawcze pod nazwą „The Conradite” o aspiracjach artystycznych, założone przez polskich studentów, które wzięło, jak sama nazwa wskazuje, Conrada Korzeniowskiego za swego przewodnika duchowego, za ideał godny osiągnięcia.

Głównym zadaniem klubu jest jak najlepsze opanowanie języka angielskiego, zapoznanie się z kulturą anglosaską, oraz dążność, aby za przykładem swego patrona stać się jej współtwórcami. Ponadto Conradysta dąży do wyrobienia w sobie tych wysokich cnót osobistych i społecznych, jakimi był obdarzony Conrad, i które propagował w swych dziełach. Pragną oni cel ten osiągnąć za pomocą wprowadzenia języka angielskiego jako obowiązującego w klubie i w życiu codziennym, studiując i komentując dzieła Korzeniowskiego jako niedościgniony przykład wzorowej anglijszczyzny, oraz wydając swój dziennik „The Conradite”, w którym poszczególni członkowie mogliby wypowiadać swe poglądy na różne zagadnienia i drukować utwory literackie.

Organizacja ta, jak już zaznaczyłem powyżej, założona w 1924 roku w Buffalo rozwinęła się już bardzo i obecnie liczy przeszło 100 członków.

Otóż z góry trzeba podobne prądy uznać jako niezmiernie szkodliwe i wymagające jaknajwyższego zaradzenia. Polska emigracja, a w szczególności amerykańska, ekrutuje się przeważnie z niższych sfer społecznych, jak chłopów i robotników, a więc ludzi pozbawionych wykształcenia choćby elementarnego, i posiadających znikomą inteligencję.

I teraz, kiedy ze sier tich powstają powoli nowe kadry inteligencji, złożone z młodzieży, urodzonej w Ameryce i kończącej szkoły i uniwersytety amerykańskie, jesteśmy świadkami jak młodzież ta świadomie dąży do wynarodowienia się, jak ją niezmiernie mało interesuje literatura i kultura ojczysta. Mimo bowiem zapewnień klubu, iż „mówiąc po angielsku, będą dążyć do zachowania ducha polskiego”, nie ulega wątpliwości, iż młody człowiek, mówiący i zmuszający się do myślenia po angielsku, będąc przytem pozbawiony wpływu kultury polskiej w domu, w bardzo prędkim czasie stanie się tylko Polakiem z nazwiska. Jest to tem pewniejsze, iż prasa amerykańska, szeroko omawiająca powstanie klubu, uważa go za organizację asymilacyjną, jak np. „The Buffalo Arts Journal”, który pisze „The young people of all the races which unite to form the population of this great country”.

Jest rzeczą bezspornie konieczną aby Polacy w Ameryce byli dobrymi obywatelami amerykańskimi i brali czynny udział w tej pracy i rozwoju (tacy Niemcy np.), lecz jest niemożliwym, aby pieczołowicie pielęgnowali tradycje ojczyste, a tem samem pozostali dobrymi patriotami. Czas już najwyższy, aby miarodajne

Albatros.

Nad grzbieciem fal, gdzie wicher grał
Bezkrzesnym hymn ponury,
Wykluł się w ciemnej niszce skąd
Albatros srebrnopióry.

Zbrzydziwszy sobie zimny głaz,
Co był mu tonem źródła,
Wzbił się ku życia pełni kras,
Ku czarom chwili i godzin...

Wzleciał nad lazur w puchy chmur,
W promienny świat nieznan,
Chcąc użyć mocy skrzydłych pór
I czynów żądzą gnany...

Tak przeszło wiele, wiele dni,
Zagłębionym przestworze
I w słońca skrach jak widmo łni
Zwiedza rodzinne morze...

Rozwinął skrzydła długie w dal...
Oparów morskich syty...
Nad grzbieciem ukończonych fal
Wzwyż plynie, — hen! w błękity!...

Lecz raz gdy równoważnych sił
Zabrakło gdzieś u góry,
A morzem wiatr znowóżbnie wył,
W kłęby się zbiegły chmury...

Burza objęła światła krag
Żądami złych błyskawic,
Wśród konwulsyjnych fali młk
Siadł bół słonawych mgławic...

I tylko gdzieś, nad zamęt burz
Jak myśl uczonych — śmiały,
Wzbił się bezkresów wrotnych stróż
Albatros śnieżnobiały!

Pławi się w stonę, morskiej nagle
Drwici zda się z tych nędzarzy,
Co patrzą wciąż skąd wiatr im dmie...
— On się nad chmurą waży!...

On pierś swoją zwalcza spór
Złoty mocy i mamiel
I przez gwizdzących wicherów chór
Mknie błyskiem ostrych skrzydeł.

— Tak przetrwać piekło i znow żyć
Trzeba wśród wicherów wycia,
W słoneczny krag wśród burz się wzbicie
Być Albatrosem życia!

Stanisław Switacki.

czynniki poświęciły więcej uwagi polskiej emigracji, zostawionej samopas, przystąpiły do zorganizowania nad nią racjonalnej opieki, tembardziej, iż coraz więcej mówi się o tem w prasie, coraz częściej same organizacje emigracyjne proszą o książki, o prelegentów, o szkoły. I byłoby daleko więcej pożądanem, aby polscy uczeni, artyści i pedagodzy urządzili systematyczne tournée po Ameryce niż — jak to się dzieje dotychczas — wyprawiali się po złote runo dolarowe partyjny i polityczni demagogi, którzy zohydzeniem stosunków wewnętrznych mogą tylko zniechęcić i odstraszyć emigrację od matczynej Akademickimi organizacjami zajmuje się wydział zagraniczny Z.N.P.N.A. lecz niestety nie może rozwinąć żywej działalności, nie mając najmniejszej pomocy materialnej, ani od Rządu, ani od społeczeństwa. Składki studentek, które te tak niezmiernie pożyteczną, a niedocenianą organizację utrzymuje przy życiu, są tak skromne, iż pozwalają tylko na nieregularne wysyłanie czasopism i książek, lub na ułatwienie studiów w kraju reemigrantów. Jeżeli porównać to z działalnością takiego choćby wydziału zagranicznego „Deutsche-studentenschaftu”, który wydaje na podobne cele dziesiątki tysięcy marek niemieckich — to jest to naprawdę niewiele.

Trzeba mieć jednak nadzieję, iż znajdują się tacy, którzy dopomogą wydziałowi w tej pracy, aby młodzież polska poza granicami kraju brała za mistrzów swych nie Conrada, lecz Żeromskiego i aby starała się wzbogacić rodzinną kulturę, a troskę o literaturę angielską pozostawiła anglosasom, tembardziej, iż sądząc „po pierwocinach literackich młodych conradystów” radziłby im serdecznie odczytać chwilowo ambitne marzenia o „bussinessie” „Scheakspeare’a”, a zając się więcej gramatyką lub składnią.

J.rzy Wł. Gledrocy.

dobrodziejstwach Mendoga, waży się oni w sojuszu z księciem Halickim Danielem i Kawalerami Mieczowymi wypowiedzieć posłuszeństwo stryjowi, jako zwierzchniemu swemu panu, ale Mendog przez fakt przyjęcia chrztu zmusza teutonów do zaprzestania walki, a nieposłusznym synowców upokarza siłą oręża. Prawda, po śmierci Mendoga, książęta Poloccy Towtywil, a po nim Dowmont próbują jeszcze kilkakrotnie wyłamać się z pod władzy następców Mendoga, a nawet chcą im zagarnąć tron wielkosiążęcy; są to jednak tylko bezowocne usiłowania: już w r. 1307 książę Litewski Witenes przyłącza raz na zawsze Polock i jego dzielnice, położone w północnej części dzisiejszej Mohelewszczyzny do Litwy. Następca Witenesa, Gedymin, właściwy twórca państwa litewskiego i założyciel jego stolicy Wilna, spaja te ziemie z Litwą już nie tylko mieczem, ale i wspólnością urządzeń i potrzeb.

Tymczasem włości kniaziów Smoleńskich, Mściwawskich, Turowskich, Siewierskich, zajmujące środek i południe dzisiejszej Mohelewszczyzny — nekane przez walki domowe kniaziów i przymusowe daniny na rzecz hord tatarskich, — poglądają to na Wschód, to na Zachód, szukając tu lub tam ratunku i wyzwolenia. Związka niebezpieczeństwo tatarskie wskazuje tym ziemiom na konieczność związania swych losów z siłą potężną, zdolną stawić czoło groźnemu i dzielnemu łupieżcy. Jakkolwiek wspólność wiary i obrządku pociąga ich niewątpliwie ku wschodowi, to jednakże bezsilność

tegoż wschodu zgubionego przez jarmuż niewoli tatarskiej, dyktuje w tej mierze powściągliwość i umiarkowanie. Pomimo woli wzrok skierowuje się w kierunku zachodnim, w kierunku Litwy, na której tronie wielkosiążęcym z kolei zasiadają tak potężne jednostki, jak Gedymin, Olgiard, Kiejstut, Jagiello i Witold. — Jeśli uprzytomnimy sobie, że po Gedyminie, zaciętym wrogu krzyżactwa, w połowie XIV stulecia wstępuje na wielkosiążęcy tron Litewski Olgiard, uprzednio książę Witebski, nie tylko męzny, ale i niewątpliwie genialny wojownik; że książę ten nie tylko od piera dzielnie nieustające niemal napady krzyżackie, ale nadto okrywa się nieśmiertelną sławą, zwyciężając hordy tatarskie nad Sinimi Wodami i wypędzając aż na Krym i ku ujściom Dunaju; — jeśli uprzytomnimy sobie, że rezultatem tego zwycięstwa jest przyłączenie do Litwy, oswojonych od mongolskiego łupieżcy Podola i Ukrainy i osadzenie na tronie Kijowskim syna Olgiarda, Włodzimierza, — to stanie się dla nas zupełnie jasnym, że połączenie z Litwą dzielnic Mściwawskich, Turowskich, Siewierskich i Smoleńskich jest już właściwie tylko kwestią czasu: widząc w Litwie potężnego obrońcę przed groźnym mongolskim ciemiężcą, poddają się one Olgiardowi bez oporu. Staje się to około roku 1365-go.

Miroslaw Obiezierski.

(D. C. N.)

Akacja Związku Obrony Mienia na prowincji.

W poprzednich numerach „Słowa” omawialiśmy akcję obrony mienia w mieście. Obecnie kolej na wieś.

— Akcja nasza, informuje nas Prezes Związku, obejmuje nie tylko miasto, ale i wieś. Wysłaliśmy do gmin 602 pakiety, zawierające odezwy instrukcje i t. d. na całym terenie Okręgu Wileńskiego. Muszę dodać, że okręg Wileński objął cztery województwa Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie i Białostockie.

A jaki jest stosunek gmin do zagadnienia odszkodowań? Przeważnie nader przyjazny. Od całego szeregu gmin otrzymaliśmy zapytania oraz prośby o przysłanie wzorów rejestracyjnych.

Otrzymałmy też dużo podziękowań ze strony zarządów gmin, oraz osób prywatnych zwłaszcza z pasa przyfrontowego.

Wobec wielkich przestrzeni i trudności skomunikowania się z Wilnem, projektują się agentury we wszystkich większych ośrodkach tych 4-ech województw. W celu umniejszenia kosztów przejazdu i dania możliwości miejscowym zarejestrowania się bez zbytnich kosztów rejestracji, powołani będą pełnomocnicy w każdym Okręgu. Z tem jednak zastrzeżeniem że ci wszyscy pełnomocnicy Zarządu Wileńskiego obowiązani będą we wszystkich ważniejszych sprawach zwracać się do Wilna, przesyłać tam sporządzone dokumenty dla sprawdzenia prawidłowości ich sporządzenia i będą zwracane wzywać omyłek dla poprawek. Niezależnie od tego celowo jest, ażeby polecały pełnomocnikom zbiorowy zakup wzorów rejestracyjnych w Wilnie, zapoznanie się z formalnościami i t. d. Początek po sporządzeniu na miejscu większej ilości dokumentów i sprawdzeniu w Wilnie pełnomocnicy mogliby je rozdać w swoim rejonie.

Jaka korzyść odniosłaby z tego ludność.

Przedewszystkiem byłaby to wielka oszczędność czasu i pieniędzy. Zamiast podróży każdego poszczególnego petenta do Wilna, a więc opłacania przezeń biletów, hotelu i t. d. kosztu te (oczywiście zwracane z opłat za dokumenty rejestracyjne) ponosiłby tylko pełnomocnik. Przy szczupłych zasobach emigrantów szczegół to bardzo ważne.

Na zakończenie moich uwag muszę jeszcze dodać, że w najbliższym czasie Związek otrzyma i zacznie rozsyłać według posiadanych adresów t. zw. „piąty egzemplarz” rejestracji. (x)

O akademickie Koło Seniorów.

Przed kilku laty, podczas Zjazdów przedstawicieli Akad. Kół Kresowych wyłoniła się myśl założenia Koła Seniorów, w tym celu, ażeby członkowie tych Kół po ukończeniu studiów nie tracili kontaktu ze sobą i z organizacjami, w których pracowali i z którymi nieraz bardzo się żyli. Myśl ta jednak, o ile mi wiadomo, pozostała dotąd w sferze projektów. Dlaczego? Gdy w pierwszych latach powojennych młodzież akademicka, pochodząca z Ziem Wschodnich, zaczęła tworzyć własne organizacje — przyswiewać jej cel podwójny: bardzo materialny i bardzo idealny. Casy były ciężkie. Wśród młodych kresowców przeważali wygnani z z kordonu. Potrzebny był wspólny — i to nieraz bardzo wytyczony wysiłek, aby sekcie samopomocowe zdołały zaspokoić choć najbardziej palące potrzeby. Ledwie jednak zaczęto łątać jako tako co największe dziury, zwrócono się równocześnie ku celowi drugiemu, którym były Kresy. Owo pogranicze, terrorizowane przez bandy dywersyjne, owe województwa wschodnie, gdzie ktoś budził waśń narodowościową zamiast marzonej współpracy narodów, gdzie ktoś ludzi komunistycznymi obietnicami, gdzie widzieliśmy tysiące czekających na nas warsztatów pracy; i wreszcie owe ziemie dalekie, a tak bliskie, ziemie utracone, zmarnowane, wykreślone z mapy Rzeczypospolitej. Wiedzieliśmy, że nie jeden szmat ziemi trzeba będzie na nowo zdobywać, i że ten obowiązek spadnie kiedyś na nas właśnie. A tymczasem pracowało się nad Wistą. Tłumaczyło się komu się dało, czemu są Kresy dla Polski.

Nie wiem, czy wszystkie Akad. Kola Kresowe pracują dziś tak samo, jak przed 3-ma, 4-ma laty. Zmiany zajęć musiały z tej prostej przyczyny, że zmienili się ludzie. Młodzi, obecni tych kół członkowie znajdują się w warunkach materialnych naogół już lepszych; ci, którzy są razem z zakordonu, pamiętają o wiele mniej od nas i żyli się z nowym środowiskiem daleko od nas lepiej. Nie jest to zjawisko ujemne, ale wywierające wpływ na pracę w organizacji. Ci znow — z ziem pogranicznych — przynoszą również światopogląd inny nieco, niż ich starsi o lat kilka koledzy.

Zetknięcie się, przemieszanie tych światopoglądów, tych pragnień byłoby korzystnym dla obu stron. Koło Seniorów powinno by odgrywać rolę stałego łącznika. A wtedy, dawniczonkowie, którzy nie wszyscy i nie od razu mogli się zabrać do pracy na Kresach wiedzieliby więcej o tem, co się tam dzieje, a swym organizacjom mogliby służyć zdobytym w najcięższych latach doświadczeniem, a nie raz zapewne i pomocą bardziej na-

Kino-Teatr
„HELIOS”
Wilenska 38.

Dziś ostatni dzień! Najpotężniejszy **Dekabryści** (Spiskowcy w Carskiej Rosji). Wielka Superfilm prod. rosyjskiej 1928 r. epopea bohaterów, którzy pierwsi wnieśli sztandar wolności Polski i Rosji podług słynnej powieści D. Mereżkowskiego. W rol. gł. najwybitniejsi artyści Teatru Stanislawskiego w Moskwie z M. MAKSIMOWEM jako Carem Aleksandrem I na czele. Autent. zdjęcia w Petersburgu, Peterhofie i w pałacach cesarskich. Film ten wzbudził zachwyt prasy całego świata. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10. Dla młodzieży dozwolone.

Kino-„Helios”

Jutro premiera! Wielkasensacja ostatnich czasów!! Wstrząsający obraz dusz powojennej generacji... „Życiowe Pajace”, „Cafe Electric” Fascynująca sztuka z życia współczesnego w rol. główn. Ryszard Valentyn - IGO SYM, NINA VANNA, VERA SALVOTTI i MARLENE DIETRICH. Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr
„POLONIA”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! 2-ga i ostatnia seria rozgłoszonego obrazu **Casanova** w roli tytułowej IWAN MOZZUCHIN. Orkiestra koncertowa pod batutą Mikołaja Salnickiego. Początek o g. 4, ost. seans 10.25. Honorowe bilety na premierę i w dni świąteczne nieważne.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 19-go do 22-go lutego 1928-go roku w kinie będą wyświetlane filmy: „Dziewczyna do wszystkiego” — kinostuka w 8 aktach, w rolach głównych: Betty Balfour i André Roanne. Nad program: Kronika Światofilmu Nr. 1. W poczekalni koncert-Radjo. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 min. 30 — początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „Z żaru pikiet na śnieżny szczyt”.

Kino Kolejowe
„OGNIKO”
(obok dworca kolejowego).

Dziś! Wspaniały obraz **Wschodu**! **„Złoty Książę”** — Dramat wschodni w 8 dużych aktach. W rolach głównych: **Natalja Kowańko i Jague Cetafin**. Nad program: **„HAROLD MA NERWY”**, komedia w 1 akcie. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4. Ceny miejsc: I i II m. po 65 gr., III m. po 55 gr.

Kino-Teatr
„WANDA”
Wielka 30.

Dziś! Bezkonkurencyjny najkosztowniejszy film obecnego sezonu! Pierwszy raz w Wilnie! Jubileuszowe arcydzieło **HARRY LIEDTKE** i bosko uroczej **KSENIDESNI** w rol. główn. **ROMANS WYZYSKIWANEJ KOBIECY (Dziewczyna z ludu)**. Wzruszający erotyczny dramat w 12 akt. Bajeczna wystawa! Tragedja niezapokojonych pożądań. Intrygi dworu królewskiego! Przechodzi wszystko widziane. Uwaga! Niedziela 19 i poniedziałek 20 lutego bilety honorowe nie ważne.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na **wydzierżawienie ustępu w ogrodzie Bernardynskim**. Reflektanci winni zgłaszać pisemne oferty do dnia 10 lutego r.b., w którym to dniu o godzinie 1 rano nastąpi otwarcie ofert i ustny przetarg. Warunki przetargu i dzierżawy są do przejżenia w Magistracie pokój Nr. 48 (Sekcja Nieruchomości Miejskich) w godzinach biurowych.

10 lutego 1928 roku.

Magistrat m. Wilna.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Nowogródka, wobec przejścia na silniki spalinowe niniejszem ogłasza w drodze publicznej licytacji przetarg na sprzedaż następujących maszyn ze starej elektrowni, a mianowicie:

Lokomobili „Badenia” o sile 45 PH budowy z r. 1916 z przygrzewaczem o powierzchni ogrzewania 22,4 kw. metr. bez kondensatora.
Lokomobili „Lentza” o sile 24 PH budowy z r. 1916 z przygrzewaczem o powierzchni ogrzewania 18 kw. metr. bez kondensatora.

Prądnicy prądu zmiennego firmy „Simensa” 110 wolt 40 amp. zbudnicą, przyborami oraz deską rozdzielczą. Licytacja odbędzie się na każdy obiekt z osobna, w dniu 28 lutego r. b. o godz. 12-ej w pld. w kancelarii Magistratu.

Do licytacji mają prawo przystąpić te tylko osoby, które przed licytacją złożą w kasie miejskiej tytułem kaucji, reflektujący na lokomobile po 1.000 zł., na prądnice zaś z przyborami 500 zł.

Szczegółowe kondycje na sprzedawane obiekty są do przejżenia w kancelarii Magistratu, same zaś maszyny w starej elektrowni miejskiej w Nowogródku przy ul. Grodzkiej.

SZL

Burmistrz m. Nowogródka

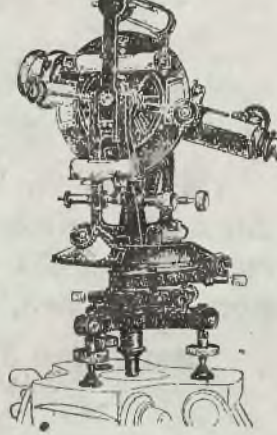
() E. Szwarancz

Sekretarz

m. Nowogródka, dn. 14 II 1928 r.

Nr 1558.

Najlepsze instrumenty Geodezyjne



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry etc.

powszechnie znanej firmy

Gustaw Heyde, Dreźnie

taśmy miernicze i ruletki w wielkim wyborze tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„Optyk Rubin” Wilno.

UL. DOMINIKAŃSKA 17, TEL. 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE
K. Dąbrowski
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo pierwszorzędných Zagranicznych i Krajowych fabryk.
SPRZEDAŻ i WYNAJEM.



TARGI LIPSKIE

są największą w Europie rewją wzorów i najkorzystniejszym na świecie rynkiem zakupów leceń niż 1600 grup towarów z wszystkich gałęzi przemysłu będzie reprezentowanych 10000 wystawców z 21 krajów zaprezentuje ostatnie zdobycze swej produkcji

Targ ogólny od 4 do 10 marca 1928, Wielki Targ Techniczny i Budowlany od 4 do 14 marca. Targ Włókienniczy od 4 do 7 marca, Targ na Obuwie i Skóry od 4 do 7 marca.

informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Urząd Targowy w Lipsku

oraz przedstawiciel na Polskę

WŁADYSŁAW GLAZER

w WARSZAWIE,

Al. Jerozolimska 41. Telef. 230-55.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Panów Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Wileńskie Składy Towarowe „PACRYC” w Wilnie stosownie do § 24 statutu, odbędzie się dnia 22 III. 1928 r. o godz. 6-ej po poł. w lokalu Spółki w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 10.

- Porządek dzienny:
- 1) Zagajenie, oraz wybór przewodniczącego.
 - 2) Sprawozdanie Rady z działalności za rok operacyjny 1927.
 - 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - 4) Rozpatrzenie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1927.
 - 5) Podział zysku i ustalenie dywidendy.
 - 6) Określenie wynagrodzenia członków Rady, oraz Komisji Rewizyjnej.
 - 7) Wybór nowych członków Rady i Komisji Rewizyjnej.
 - 8) Wolne wnioski.
- W myśl § 30 statutu Spółki, właściciele akcji, pragnący uczestniczyć na Walnem Zgromadzeniu, winni conajmniej na dni 7 przed Walnem Zgromadzeniem złożyć swoje akcje w Banku Handlowym w Warszawie oddział w Wilnie. Zamiast akcji mogą być złożone świadectwa depozytowe lub zastawowe, z wyszczególnieniem numerów akcji.



Crème Nebula
ED. PINAUD, PARIS
DO PIELĘGNOWANIA TWARZY I RĄK

Obwieszczenie

Z powodu przeciążenia pracą apteki centralnego ambulatorium Kasy Chorych i niemożności wykonania wszystkich wpływających recept w dniu ich zgłoszenia, Zarząd Kasy podaje do wiadomości ubezpieczonych, że część recept, których apteka kasowa wykonać nie nadaje, będzie kierowana do Apteki Okręgowego Związku Kas Chorych w Wilnie, przy ulicy Zygmuntońskiej (Nadbrzeżnej) Nr. 24. Przy skierowywaniu recept do apteki Związkowej w miarę możliwości będzie przyjmowana pod uwagę odległość tej apteki od mieszkania chorego.

Wilno, dn. 18-II 28 r

ZARZĄD KASY CHORYCH

m. WILNA.

Łódź, luty 1928 r. J. Krasicka
b. czł. Akad. Koła Kresowego w Krakowie.

20.30. Transmisja koncertu Wierchow
nego z Warszawy. Wykonnawcy: Jolanta
Polska (śpiew), Stefan Frankiewicz (skrzypce
oraz prof. Jerzy Leliś i prof. Lucylik Ur-
stein (akompaniament). W programie: Be-
kardini, Niewiadomski, G. Paganini, Verdi
inni.

Na zakończenie: Komunikaty P.A.T.

Wykrycie dwóch tajnych gorzelni w Wilnie.

Prace lotnej brygady Izby Skarbowej podrozbiły ostatnimi dniami do wykrycia tajnych gorzelni.

W fabryce Icka Gordona (Wilkomierska 14) r. b. przyłapano niedawno na fałszowaniu wódki monopolowej przez rozcięcenie znoś ujawniło dalszą partję wódki rozcięzionej. Moc tej wódki zamiast 40 proc. wyniosła po sprawdzeniu tylko 36. Pieczęcie na opakowaniu były podrobione. Sprawa skierowana została na drogę sądową.

Równolegle z tem przeprowadzona została rewizja we wsi Nowosiółki tuż pod Wilnem u Popławskiego Piotra gdzie ujawniono pędzenie wódki, mocy 60 stopni, z polity. W tym wypadku zastosowano też konfiskatę polity, gotowej już wódki oraz urządzeń służących do fabrykacji.

GIEŁO A WARSZAWSKA

18 lutego 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgia	124,11	124,32	123,80
Londyn	43,45	43,46	43,35
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,04	35,13	34,95,5
Praga	26,415	26,48	26,35
Szwajcaria	171,46	171,89	171,03
Wiedeń	125,54	125,85	125,23
Włochy	47,24	47,35	47,11

Papiery procentowe:

listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94
" Banku Roln. 94
dolarówka 68,75 67,75
8 proc. ziemskie 83
4 i 6 proc. ziemskie 57, - 57,15
8 proc. warszawskie 80,50 80,20
5 proc. warszawskie 63,75 64, -
Akcje Banku Polskiego 153,

Z SĄDÓW

Plutonowy * O.P. pod zarzutem zabójstwa.

Przed wojskowym sądem okręgowym stanął plutonowy 2 komp. 6 baonu Korpusu Och. Pog. Władysław Masłak pod zarzutem zabójstwa niejakiego Kazimierza Chodasewicza.

Na przewodzie sądowym okazało się, że we wsi Różanka pow. Stołpeckiego dn. 7 czerwca 1927 r. odbywała się zabawa.

Po północy trzej biesiadnicy a mianowicie Kazimierz Chodasewicz oraz Piotr i Józef Radwanowie będąc już dobrze pod wpływem alkoholu opuścili zabawę.

W tym czasie przez wieś przechodził patrol pod komendą plut. Masłaka, na których widok wszyscy trzej poczęli uciekać, przeskakując przez płot.

To podejrzané zachowanie się nieznanym skłoniło plut. Masłaka do wezwania uciekających do zatrzymania się, lecz kiedy nie poskutkowało trzaskotnym okrzykiem „stój!”, plut. Masłak oddał 3 strzały rewol-

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 17 lutego r. b.

Ziemiopłody: żyto 40—41, owies 38—40 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 43—, na kasze 39—40, otręby żytnie 28—29, pszenne 30.

Mąka pszenna amerykańska 100—110 gr. za 1 kg., krajowa I gat.: 95—100, II gat.: 80—90, żytnia 65 proc. 58—50, 75 proc. 50—52, razowa 38—40, kartoflana 85—95, gryczana 75—85, jęczmienna 60—65.

Chleb psenny 50 proc. 60—65, 60 proc. stołowy 55—60, rzewy 35—40 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 130—150 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 95—105, przecierana 94—105, perlowa 80—95, pszenka 60—65, jęczmienna 60—75, jaglana 80—90.

Mięso wołowe 240—250 gr. za 1 kg., cielęce 180—200, baranie (brak), wieprzowe 300—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcze słonina krajowa I gat. 400—420, II gat. 350—380, amerykańska 430—460, szmalce amerykański I gat. 450—480, II gat. 400—440, sędto 400—420, olej roślinny 240—260.

W rezultacie przewodu sąd pod przewodnictwem ppłk. k. s. Doboszyńskiego doszedł do przekonania, że oskarżony, strzelając do uciekających, działał zgodnie z obowiązującymi przepisami o służbie wartowniczej, plut. Masłaka od winy i kar wywinął.

Oskarżał podprokurator kpt. k. s. Cholewo, bronił oskarżonego z urzędu mec. Lityński. (i).

Niezwykła rewizja w mieszkaniach prywatnych w poszukiwaniu zbiegłego b. posta przestępcy politycznego.

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. paru funkcjonariuszy policji politycznej i mundurowej z st. przod. Teleżyńskim na czele wkroczyło do mieszkania Nr. 3 przy ul. Sierakowskiego 21 z nakazem podpisanym przez zast. kier. ekspozytury pol. pol. na m. Wilno Wasilewskiego, dokonania w tem mieszkaniu rewizji.

Mieszkanie powyższe składa się z 6 pokoi i jest własnością komendantki okręgu Związku Strzeleckiego p. Olejnickowskiej. Dwa pokoje p. Olejnickowska odnajmuje od dłuższego czasu wice-przesowi Sądu Apelacyjnego p. Lucjanowi Bochwicowi, jeden redaktorowi „Kurjera Wileńskiego” Batorowiczowi, w pozostałych zaś trzech zamieszkuje z matką.

pokój od p. O.

Niewątpliwie ta przykra rewizja oparta została na samych wiadomościach urzędu policyjnego, którego winą jest iż niezatroszczył się o dokładniejszy adres przestępcy.

Ciż sami funkcjonariusze policji, zanim trafili do mieszkania p. Olejnickowskiej zrewidowali mieszkanie niejkiej p. Daszkiewiczowej zaopatrzone analogicznym numerem przed kilku laty.

Wiadomość o tej niezwyklej rewizji wywołała wielką sensację w całym Wilnie.

P. wice-przesowi Sądu Apellacyjnego władze administracyjne wyraziły z powodu opisanego zajścia swe ubolewanie.

Zakład Polonijno-Genetologiczny
doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg Małej Półnaki, tel. Nr 1404 (w lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody.

„M. GORDON”

ul. Niemiecka 26.

CENY WYJĄTKOWO NISKIE

Znany Estoński słodowy chleb „Pain Normal”

lekarze zalecają dla cierpiących na żołądek i zaparcie stołca:

„PAIN NORMAL” wyrabiany jest bez dotknięcia rąk ludzkich specjalnym sposobem z wielokrotnie mechanicznie oczyszczonych, wymytych i moczonych ziaren zboża, które zostają przekształcone bez zakwasu na ciasto specjalnymi maszynami, i otrzymujemy chleb wypiekany w wysokiej temperaturze w przeciągu przeszło 12 godz., dzięki czemu wszystkie pożytywne sole i substancje ziaren pozostają w chlebie słodowym.

„PAIN NORMAL” może być używany z każdą potrawą i przy chronicznych zaparciach jest szczególnie skuteczny, jeśli się go spożywa naczczo.

„PAIN NORMAL” posiada tę właściwość zachowywania świeżości w przeciągu 14 dni i działa dodatnio tak na zdrowych ludzi jak na dzieci, ponieważ zawiera wiele składników pożywnych (witaminów). Posiada przyjemny smak i jednocześnie (bez względu na cenę) wypada tani, gdyż ma dużą pożywność.

Zadajcie we wszystkich sklepach spożywczo-gastronomicznych.

ul. Wielka Nr. 8, 18, 25, 47.
„Zamkowa Nr. 18, 20.
„Wileńska Nr. 10, 20, 28, 36.
„Trocka Nr. 3.
„Mickiewicza 7, 20, 22, 31, 50.

ul. Zawalna Nr. 34, 41.
„W. Półnaka Nr. 1.
„Niemiecka Nr. 6, 22, 34.
„Rudnicka Nr. 4.

LOKAL 20—25 pokojowy (syst. korytarzowy)

I piętro, front, ze wszystkimi wygodami i elektrycznością, gazem, wodociągami, skanalizowanym wateklozetem.

Do wynajęcia przy ul. Piwniej 3 (Plac Ostrobramski). Dowiedzieć się: Tatarska Nr 20, m. 26.

Do sprzedania za gotówkę komplet maszyn

do endlowania, mierzowania, haftu i podrobiania pończoch. Wiadomość w kancelarii reagenta D-ra Stanisława Steina w Krakowie ul. Sławkowska L. 25.

Wino St. Raphael

Wino gronowe, naturalne lecznicze pomaga trawieniu jako środek wzmacniający, krwiotwórczy, cudownie wpływa na podniesienie „sił”.

Otrzymał i poleca skład win A. JANUSZEWICZA ul. Zamkowa 20-a, telefon 8-72.

V klasa

LOTERIA PAŃSTWOWA 400.000
Co drugi los wygrywa
BILETY U KOLEKTORA K. GORZUCHOWSKIEGO ZAMKOWA 9.

Cena 1/4 losu 50 zł.
„ 1/2 „ 100 „
„ całego losu 200 „ 0—12L
Tamże przyjmuje ZEGARKI i BIŻUTERJĘ DO REPARACJI.

BEZPŁATNE plan miasta Wilna

WYKONANY w KOLORACH ze SPISEM ULIC i gmachów otrzyma KĄDZY dający ogłoszenie do pism w Biurze Reklamowym Stefana Grabowskiego Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

Najlepszy interes!

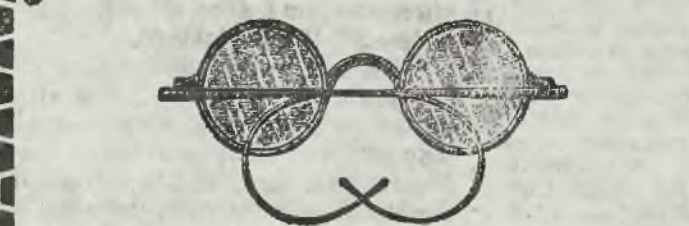
Lokata kapitału na oprocentowanie D. H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05

DBAJCIE O WASZE OCZY!

Musicie wiedzieć, że Nr. szkielec nie ma nic wspólnego z ich jakością!

Najlepsze szkła do okularów SĄ TYLKO

Busch



SKŁAD FABRYCZNY

Wilno. „Optyk Rubin” Wilno.

Najstarsza firma w kraju. Egzystuje od r. 1840 ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

BANK ZIEMIAŃSKI

w WARSZAWIE
Wydział agrarno-parcelacyjny.

Przedstawicielstwo w WILNIE ul. Wileńska 30, tel. 4-43.

Nabywa majątki do parcelacji. Przyjmuje majątki do parcelacji komisyjnej z wydaniem awansu.

Likwiduje serwifuty. Sporządza pomiary. Wyjednywa przy parcelacji pożyczki długoterminowe.

Radjo-aparaty

oraz wszelki sprzęt radjowy

po cenie przystępnych i na dogodnych warunkach

sklep fotograficzny

M. Rabinowicz

ul. Wielka 12, (vis a vis poczty), tel. Nr 759.

Wędliny

wiejskie z maj. W. p. Sasinowskiej i Wysokiej. Boczek kg. 5 zł. Szynka kg. 6 zł. 40 gr. Kiełbasa kg. 6 zł. 60 gr. Karkownik kg. 7 zł. 20 gr. Poledwica kg. 7 zł. 40 gr.

Poszukuje dzierżawy majątku młyn, lub posady rzadcy ze złożeniem i S-ka Wileńska 28, kaucji. Byłem obywatel z ziemi Mohylewskiej. Cieszył się i cieszę się dobrą opinią i posiadam dobre referencje z ostatniej długoletniej niepracy. Adres: Wilno, ul. Jasińskiego 10 m. 26, w godzinach 3 5 i od 7—8 wieczorem.

SKLEP z całkowitym urządzeniem odstąpię zaraz, adres w a miuistracji.

0 899

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

Na kursy kroju

i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

POSZUKUJE pracy gospodyni, przy dziełach, chorych lub Ce nik na żądanie innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofia Szymańska.

Na kursy kroju i szycia i robót ręcznych TOMKOWICZOWY, przyjmują się uczniowie. Cena dostępna, ul. Królewska 5—11. 0 699

M. Wileńkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli:

jadłalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka, nikielowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

SLICZNE obrazy relig. (paryskie) do sprzedania po 1 zł. 20 gr. i 3 zł. Zarzec 28 m. 3. 717-1

LASY tereny i materiały leśne kupujemy — sprzedajemy D. H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05

W centrum miasta natychmiast po zniknięciu zkań D. H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05

Do wyboru ziemskich do sprzedaży posiadamy. Przyjmujemy zgłoszenia sprzedających się majątków D. H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05

OKAZYJNIE do sprzedania Pianino systemu amerykań. z doskonałym repertuarem nut, ul. Jakuba Jasińskiego 4 m. 5.

Fortepian w dobrym stanie zagraniczej firmy okazyjnie do sprzedania. W. Półnaka 17, m. 20 od 2—6 pp.

Fortepian mający za 800 zł. okazyjnie sprzedam. Za od 8 do 1 i od 4 do 8. 0 899

Pianino fortepian chcę kupić weneryczne, mocno-przejmujące, w. Półnaka 17, m. 20 od 2—6 pp.

Fortepian mający za 800 zł. okazyjnie sprzedam. Za od 8 do 1 i od 4 do 8. 0 899

Pianino fortepian chcę kupić weneryczne, mocno-przejmujące, w. Półnaka 17, m. 20 od 2—6 pp.

Fortepian mający za 800 zł. okazyjnie sprzedam. Za od 8 do 1 i od 4 do 8. 0 899

Pianino fortepian chcę kupić weneryczne, mocno-przejmujące, w. Półnaka 17, m. 20 od 2—6 pp.

Fortepian mający za 800 zł. okazyjnie sprzedam. Za od 8 do 1 i od 4 do 8. 0 899

Pianino fortepian chcę kupić weneryczne, mocno-przejmujące, w. Półnaka 17, m. 20 od 2—6 pp.

Fortepian mający za 800 zł. okazyjnie sprzedam. Za od 8 do 1 i od 4 do 8. 0 899

Pianino fortepian chcę kupić weneryczne, mocno-przejmujące, w. Półnaka 17, m. 20 od 2—6 pp.

Tylko za 20 złotych

każda z pań może się w krótkim czasie wyuczyć tkactwa ręcznego i własnoręcznie przerobić sobie sweter, kamizelkę i t. p.

Pracownia tkacka ręczn. ul. 3 Maja 9, m. 9. (partier na lewo) — od 11—5 godz.

Słynna Wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzecze), w bramie na prawo na schody.

MAJĄTKOWA

Kapustę kwaszoną

sprzedaje na beczki Rolnik Wileński Kalwaryjska 2.

ARTYSTA - FOTOGRAF

Antoni Skurjat

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Królewską 3.

OSOBA INTELIGENTNA

nie posiadająca żadnych środków do życia, ma ciężko chorego syna, prosi o pomoc materialną. Łaskawe ofiary przyjmują Administracja „Słowa” dla „Biednej Wdowy”.

LEKARZE

LEKARZE DENTYSTY

LEKARZ-DENTYSTA

MARYA Ożynska-Smolka Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne żęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—12 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

Kobieta-Lekarz KOBIECE, WENERYCHNE, NARZĄDOWE MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152. Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płożowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4—7. 899

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i przyjmuje od godz. 9 5—7 p. p. W. Półnaka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1.

DOKTOR K. GINSBERG M. LAKNEROWA choroby weneryczne Przyjmuje od g. 9 do 11. Wileńska 3, e-lefon 567. Przyjm. le-089

Dr. G. WOLFSON choroby weneryczne, mocno-przejmujące, ul. Wileńska 7, tel. 1067

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBEL ul. Mickiewicza 4, m. choroby skórne, we-12, przyjmuje od g. 9 neryczne i mocno-10—12